

dr Piotr Syrczyński

Warszawa 7 stycznia 2025



Szanowny Pan

Adam Bodnar, Minister Sprawiedliwości

wnioski@ms.gov.pl

Do wiadomości:

**p. Maciej Młynarczyk Dyrektor Departamentu
Geologii , Ministerstwo Klimatu i Środowiska**

info@klimat.gov.pl

p. Krzysztof Szamałek

Dyrektor Państwowego Instytut Geologicznego

biuro@pgi.gov.pl

p. Aleksandra Świdorska Dyrektor Departamentu

Elektroenergetyki, Ministerstwo Klimatu i Środowiska

info@klimat.gov.pl

p. Małgorzata Paprocka

Szef Kancelarii Prezydenta RP

petycje@prezydent.pl

P. Rafał Gawin

p.o. Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki

ure@ure.gov.pl

dotyczy: Petycja w interesie publicznym – złożona w trybie komunikacji elektronicznej – petycja dotyczy powtórnego rozpatrzenia petycji złożonej 26 grudnia 2021 roku w sprawie magazynów gazu ziemnego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i art. 112 kodeksu karnego (z lekką modyfikacją jej treści).

Szanowni Państwo, odbiorcy petycji

Działając w trybie Ustawy o petycjach z dnia 11 lipca 2014 roku (tj. Dz.U. 2018 poz. 870) w związku z art. 54 w związku z art. 63 Konstytucji z dnia 2 kwietnia 1997 roku (Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483) oraz w

związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego wydanym w dniu 7 października 2021 w sprawie oceny zgodności z Konstytucją RP wybranych przepisów Traktatu o Unii Europejskiej

<https://trybunal.gov.pl/postepowanie-i-orzeczenia/wyroki/art/11662-ocena-zgodnosci-z-konstytucja-rp-wybranych-przepisow-traktatu-o-unii-europejskiej>

przedkładam ponownie (lekko zmodyfikowaną) petycję w przedmiocie dokonania zmian w kilku ustawach w celu doprowadzenia kompleksowo do:

- stworzenia zachęt prawnych i ekonomicznych dla wybudowania w trybie pilnym dodatkowych magazynów gazu oraz infrastruktury łączącej te nowe magazyny gazu z systemem gazociągów wysokich ciśnień;
- likwidacji przepisów i wynikających z nich rozporządzeń blokujących szybkość działania organów administracji i operatora w zakresie takiej budowy magazynów gazu;
- zmian w art. 112 kodeksu karnego co zwiększyłoby zainteresowanie niezależnym importem gazu do Polski;
- pozbawienia części praw osób, które teraz, po wybuchu wojny za wschodnią granicą, będą nadal próbowały (tak jak dawniej) w jakikolwiek sposób blokować czy utrudniać czy spowalniać budowę takich magazynów gazu ziemnego;

oraz opcjonalnie:

- objęcia przepisami tej ustawy (w tym przepisami o pozbawieniu praw wskazanymi wcześniej) także kwestii budowy dodatkowych mocy dyspozycyjnych w energetyce bazujących na gazie ziemnym;

Poprzednia moja petycja w tej sprawie (z grudnia 2021) została zignorowana przez tych, którzy ją otrzymali i odpowiednich działań legislacyjnych nie podjęto. Chciałbym jednakże podziękować Ministerstwu Sprawiedliwości za opublikowanie tej mojej petycji z grudnia 2021 na swojej stronie internetowej wraz z wyjaśnieniami dlaczego nie potrzeba tych magazynów gazu a petycja jest bezzasadna. Dzięki temu ówczesny Minister Sprawiedliwości udostępnił dowód (najlepszy jaki można sobie wyobrazić) o istnieniu w kręgach władzy w RP osób blokujących budowę takich magazynów gazu. Wojna na Ukrainie i zawirowania na rynkach gazu ziemnego w pełni potwierdziły słuszność mojej petycji z roku 2021 a jednocześnie udowodniły i przetestowały opór monopolisty i osób z nim powiązanych w tym obszarze oraz siłę polityczną istniejących układów. Był to test sprawdzający, który rząd RP zdął na celująco (pokazał swoje prawdziwe oblicze w tej sprawie).

Dzięki temu mogłem zaproponować nową wersję tej petycji ze skuteczniejszymi metodami doprowadzenia do budowy takich magazynów gazu. Te zaproponowane metody, choć mogą wydawać się dość brutalne, są jedyne dla zapewnienia realnego wykonania przewidzianych zadań. Skuteczność tych metod widziałem osobiście przy przygotowaniu inwestycji u tzw. dyktatorów gdzie pewne sprawy udawało się szybko i zdecydowanie realizować a nie czekać latami.

Wstępny opis sytuacji w zakresie magazynów gazu.

Koncepcja przedstawiona w tej petycji (a także w tej poprzedniej petycji z roku 2021) dotyczy szeregu miejsc, gdzie ze względów geologicznych można wybudować magazyny o pojemności 150 - 400 mln m³ sześciennej i to wybudować je częściowo ze środków „obcych” tzn. w jakimś zakresie ze środków spoza Polski.

Jest rzeczą wiadomą, iż Rzeczpospolita Polska od ponad 30 lat buduje wyłącznie niewielkie ilości magazynów gazu. Dowody na ten temat znajdują się w publicznie dostępnych dokumentach (opis dalej w tekście petycji).

20 kwietnia 1998 roku czyli prawie 27 lat temu przyjęto rozporządzenie Ministra Gospodarki, które zalecało/nakazywało utrzymywanie zapasów gazu odpowiadających 90 dniowej sprzedaży gazu. W początku XXI wieku naszej ery, Rzeczpospolita Polska posiadała zdolności magazynowe dla gazu na poziomie 1,5 mld m³ (informacja ze strony 112 i 116 prospektu emisyjnego PGNiG, sporządzonego wg stanu na dzień 31.12.2004):

Do głównych składników majątku przesyłowo-magazynowego Grupy Kapitałowej PGNiG należy łącznie 118,3 tys. km sieci, w tym 15,6 tys. km sieci przesyłowych oraz 102,3 tys. km sieci dystrybucyjnych oraz 6 podziemnych magazynów gazu o pojemności roboczej 1,49 mld m³.

Nazwa	Pojemność robocza (mln m ³)	Maksymalna wydajność pobierania (mln m ³ /dzień)
Istniejące		
Strachocina	100	1,2
Husów	400	5,7
Brzeźnica	65	0,9
Swarzów	90	1,2
W rozbudowie		
Mogilno	331	20,0
Wierchowice	500	4,3
Razem	1.486	33,3

Po 17 latach 24.12.2021 na koniec doby gazowej było zmagazynowane 31 481,8 GWh gazu (88%) pojemności (dane ze strony <https://ipi.gasstoragepoland.pl/pl/strona-glowna/> pobrane 25.12.21 o godzinie 11:48) a tylko w tę jedną dobę stan napełnienia instalacji magazynowych spadł z poziomu 31 622,5 GWh czyli o 140 GWh. Zakładając współczynnik konwersji 10,97 kWh/m³ mieliśmy zatem dostępne na 24.12.2021 na terenie RP tylko 3,26 mld m³ pojemności w magazynach gazu (około 35 777 GWh pojemności) – inne dane podają 3,17 mld m³ (minimalnie niższy współczynnik konwersji).

Z kolei w dniu 04.01.2025 (ponad trzy lata później) ta sama strona internetowa pokazuje stan napełnienia 31722,2 GWh co oznacza wg tej strony 84 % pojemności). Zużycie w tę jedną dobę (na koniec doby gazowej 04.01.2025) pokazuje dzienne zużycie już 193,7 GWh (dane z ww. strony pobrane 05.10.25 o godzinie 16:20). Kolejna doba gazowa (choć jest generalnie dzień świąteczny a temperatury w rejonie tylko minus 2 (średnio) oznaczała wyjście z magazynów gazu już 207,4 GWh na dobę. I to w dni świąteczne gdy generacja wiatrowa jest około 5900 MW (dowód: zrzut ze strony PSE S.A. 06.01.25 godzina 10:00). Gdyby jednak była teraz w styczniu typowa pełna zima „flauta” i temperatury mocno ujemne magazyny gazu (polskie) musiałyby pracować ze znacznie wyższą wydajnością.

Zużycie gazu silnie zależy od temperatur zewnętrznych, gdy w niedzielę 06.01.25 nadeszła fala nieco cieplejszego powietrza a średnia temperatura wzrosła w dzień do 3 st C a w nocy było tylko około zera to udało się obniżyć zużycie z magazynów do ok 140 GWh.

Zatem przez kolejne trzy lata i niecały miesiąc pojemność magazynów gazu w RP wynosi zaledwie 37824 GWh czyli mamy przyrost o 2047 GWh pojemności co przy wsp. konwersji np. 10,97 kWh/m³ daje przez te trzy kolejne lata przyrost zdolności magazynowania gazu zaledwie o 186,6 mln m³ czyli tylko ok 62 mln m³ rocznie.

Warto zwrócić uwagę, iż sprawozdanie Prezesa URE za rok 2023 milczy całkowicie w temacie dlaczego ten urząd (rzekomo „regulacji energetyki”) od lat toleruje sytuację w zakresie tak małego przyrostu zdolności magazynowania gazu. Jest tylko enigmatyczna informacja o odrzuceniu proponowanego planu rozwoju operatora systemu magazynowania (opis dalej).

Istnieją tutaj takie możliwości:

- operator systemu magazynowania gazu nie składa i nie składał przez te dziesięciolecia prawidłowych wniosków o zgodę na nowe inwestycje w magazyny gazu w wystarczającej ilości;
- operator systemu magazynowania składa (składał) takie wnioski aby Prezes URE zezwolił w planie rozwoju wydać istotne środki na nowe magazyny gazu a to kolejni Prezesi URE odmawiali/odmawiają wydania takiej zgody czyli to oni blokują budowę tych magazynów gazu;
- albo ktoś (jakaś osoba czy grupa zakonspirowanych głęboko w rządzie osób np. pełnomocnik ds. infrastruktury strategicznej, minister właściwy dla przemysłu itd. itp.) celowo ustawiała/aranżuje sytuację tak, aby nie budować magazynów gazu i zastrasza np. kierownictwo operatora systemu magazynowania gazu, że jeśli spróbują budować magazyny to wylecą z pracy i stanowisk. Wiadomo, że nic nie wiadomo bo przy okazji zmian personalnych w tego typu instytucjach nie podaje się dlaczego dana osoba została usunięta ze stanowiska (czy dlatego, iż chciała zbudować magazyny gazu czy dlatego, że nie chciała ich budować itd. itp.);
- albo od lat w kręgach władzy i służb specjalnych w RP istnieje (istniała?) grupa powiązana z Gazpromem i oligarchami ukraińskimi, lobbująca by blokować takie inwestycje;
- albo w kręgach osób zarządzających geologią podawano rządowi RP nieprawdziwe informacje o tym, iż nie ma możliwości budowy takich magazynów bo nie ma wyczerpanych złóż ropy i gazu nadających się na takie inwestycje;

Istnieją tutaj takie teorie:

Teoria nr. 1

Przez całe dziesięciolecia polski system gazowy korzystał w sposób ukryty z magazynów gazu w Federacji Rosyjskiej i na Ukrainie. W ramach kontraktów z pierwszym podmiotem (rosyjski Gazprom) obowiązujący kontrakt pozwalał na znacznie wyższe pobory w okresie zimowym niż średnio w lecie. Dzięki temu pobierając np. o 30 mln m³ dziennie więcej zimą czyli np. przez 90 dni mieliśmy de facto ukrytą usługę magazynowania gazu 2,7 mld m³ (w złożach na Syberii). Tzn. złoża na północy Syberii na półwyspie Jamal są to złoża „klasyczne” gdzie łatwo można zmniejszać (w pewnym zakresie) wydobycie gazu. Rurorciągi z Jamalu do Europy były zbudowane pod maksymalne tłoczenie a zwykle w okresie letnim było to tłoczenie niższe a zatem zawsze była możliwość dodania ilości gazu tłoczonego dziennie w okresie zimowym. Z kolei złoża na południowej Syberii to złoża „ropne” a gaz tutaj jest odpadem i służy do zasilania elektrowni gazowych (np. Niznevartovsk ok. 3000 MWe na odpadzie gazu pozyskanym z produkcji ropy) w okresie zimowym jak i letnim więc nie można dać im zmiennego wydobycia tylko stale są zużywane w tej samej wysokości.

Ponadto na terenie Federacji Rosyjskiej gaz jest „w podstawie energetyki” a węgiel jest głównie w mocach szczytowych a zatem w razie większego zapotrzebowania na gaz w Europie można było zawsze część gazu zdjąć z lokalnego rynku i wysłać do Europy (zwiększając użycie węgla zimą na Syberii). Ponadto na terenie Rosji węgiel jest w rękach prywatnych oligarchów, którzy zawsze mogą spacyfikować ewentualne strajki górników więc zaopatrzenie w dodatkowy węgiel było zawsze stabilne. Co więcej niektóre firmy „przeinwestowały się” w budowę kopalń np. MECHEL¹ więc węgla dodatkowego zimą w Rosji nigdy nie brakowało. Zatem polskim politykom prościej było płacić za dodatkowy „zimowy gaz” z Rosji a nie męczyć się z budową magazynów gazu.

¹ <https://thecoalhub.com/mechel-halts-coal-production-at-its-mine-in-kuzbass-due-to-worsening-export-opportunities.html>

Oczywiście argumentowano, że budowa jest „niepotrzebna”, monopolista miał wyższe zyski a zarządy wyższe premie (dzięki nie wydawaniu środków na budowę magazynów gazu). Oczywiście Gazprom był zadowolony z tego nie budowania magazynów w Polsce bo ciągle miał kontrolę nad rynkiem i zarabiał a za te pieniądze jakie mu płaciliśmy kupił m.in. udział w magazynie gazu w Alkmaar (Holandia) bo głupi Polacy nie kupili tam udziałów gdy mogli².

Zatem wg teorii nr 1 Gazprom uzależnił nas od zewnętrznych magazynów gazu (tak, jak dealer narkotyków uzależnia swojego odbiorcę stopniowo). Kolejni polscy politycy i prezesi URE (nazwiska są publicznie znane) nie przeciwdziałali tej sytuacji.

Teoria nr 2

Przez wiele lat obowiązywał tajny załącznik do umów białowieskich (o rozpadzie ZSRR), w którym Ukraina miała prawo do korzystania (tylko za opłatami za tłoczenie) z systemu gazociągów Gazpromu. I podobno to prawo obejmowało około 15-17 % możliwości przesyłowych na trasie Azja Środkowa – Ukraina. Argumentem było to, że ta sieć gazociągów była wspólnie budowana przez cały Związek Radziecki a głównie siłami przemysłu ukraińskiego. Wtedy (od tzw. niepodległości Ukrainy) ci oligarchowie ukraińscy kupowali niezwykle tanio gaz z Turkmenistanu (bo nie miał on wtedy gazociągu do Chin) i przesyłali gaz do magazynów na zachodniej Ukrainie ale robili to głównie latem. Potem w okresie zimowym sprzedawali go do Polski i do Słowacji. Część gazu natomiast wracała z tych magazynów na wschód do np. rejonu Donbasu. W ten sposób pośrednio przez Słowację i bezpośrednio poprzez gazociąg Słowacja – Polska (wtedy jeszcze o niskiej przepustowości) dostawaliśmy dodatkowy gaz w okresie zimowym w wielkości co najmniej 1,2 a niekiedy do 2 mld m³. Wg prospektu emisyjnego PGNiG S.A. tą drogą (z Turkmenistanu przez Ukrainę) dostaliśmy w roku 2004 2,68 mld m³. Czyli faktycznie korzystaliśmy z ukraińskich magazynów gazu.

Ww. oligarchowie ukraińscy byli też zainteresowani tym, aby nikt nie budował magazynów gazu w Polsce.

Tutaj była jeszcze taka kwestia, iż te magazyny ukraińskie (podobno nawet o pojemności 17 mld m³ ale to nie jest potwierdzone niezależnym audytem) dawały rocznie zysk z tego ukrytego magazynowania na poziomie nawet 40 USD za 1000 m³ co nawet przy przeliczeniu (przez Polskę ale głównie przez Słowację) dawało do podziału (po odjęciu kosztów transportu i kosztów handlowych) kwotę nawet 15 mld m³ * 40 USD/1000 m³ = 600 mln USD rocznie.

Oczywiście oprócz zysku 600 mln USD „z magazynowania” ci oligarchowie zarabiali także na samej różnicy ceny gazu w Turkmenistanie i w Europie i było to niekiedy drugie tyle (czyli kolejne 500-600 mln USD) lub więcej bo Turkmenistan sprzedawał początkowo gaz po 12-15 USD za 1000 m³. Dopiero budowa rurociągu z Turkmenistanu do Chin spowodowała to, iż ten kraj zaczął żądać więcej za swój gaz i zyski oligarchów ukraińskich istotnie zmalały. Również uruchomienie rurociągu Turkmenistan-Iran i przerzut gazu dalej do Turcji wzmocniły żądania Turkmenistanu więc czasowo z samego handlu zyski były minimalne ale nadal były zyski z magazynowania tego gazu.

Przez wiele lat te kwoty jw. nie trafiały w ogóle do budżetu Ukrainy ale do oligarchów (prywatnych kieszeni), którzy mogli to robić bo Polska i Słowacja pomagali im w tym interesie. Czyli de facto polskie podmioty współpracowały z oligarchami ukraińskimi a jedna z tych osób stała się całkiem bogatą obywatelką Europy dzięki tym transakcjom.

² To jak doszło do nie kupienia udziałów w projekcie holenderskim w Alkmaar a zrobił to Gazprom jest tematem na wspaniałą artykuł śledczy. Prawdopodobnie dokumenty w tym zakresie są do odszukania a jeśli nie to można je ściągnąć z Holandii.

Co więcej gdy grupa innych „mniejszych” oligarchów chciała wejść na ten rynek podjęto w Polsce decyzję o przepisach o magazynowaniu obowiązkowym co skutecznie zatrzymało tych konkurentów (drugą grupę oligarchów).

Teoria nr 3

Teoria ta zakłada, że nie budowanie magazynów wynikało przede wszystkim z celowego działania polskiego monopolisty, który nie chciał wpuścić na rynek żadnych innych dostawców (tzn. wszystkie kontrakty muszą teraz praktycznie iść przez tego monopolistę). Teoretycznie ta sytuacja miała na celu uniemożliwienie wejścia na polski rynek kogokolwiek kto miałby tańszy gaz i stabilniejsze dostawy – tylko ci inni dostawcy gazu muszą negocjować z tym monopolistą jeśli chcą sprzedać duże ilości gazu na polskim rynku. Wybudowanie jakichkolwiek dużych magazynów gazu spowodowałoby możliwość niezależnego importu. W tym zakresie Komisja Europejska wielokrotnie upominała Polskę ale sytuacja jest stabilna – dzięki obowiązkowi magazynowania (i brakowi magazynów!) nie ma możliwości podkopania monopolu monopolisty itd. itp.

Szczególnie ciekawy jest moment prowadzenia nagle tego obowiązku magazynowania dla importerów gazu i tego jak błyskawicznie ten projekt rządowy przeszedł przez parlament i podpis prezydenta. Wiadomo, iż tym czasie grupa ukraińskich oligarchów przygotowała duże kontrakty bezpośrednio z dużymi zakładami nawozowymi. Zatem błyskawicznie wprowadzono obowiązek magazynowania, bez którego żaden duży importer nie może importować gazu do Polski – a z braku magazynów nie może tego zrobić. Kto naprawdę był sterującym tą kwestią może być łatwo zidentyfikowane w dokumentach rządowych (o ile nie znikły przed zmianami rządu).

Ta teoria nr 3 zakłada zatem, iż przyczyny nie budowania magazynów miały i mają wyłącznie „polski wewnętrzny” powód tj. działania monopolisty i jego lobbystów po to, aby nie dopuścić do powstania większej ilości magazynów, które nagle udzieliłyby swoją pojemność konkurentom monopolisty.

Nie wiem, która teoria (1,2 czy 3) jest prawdziwa ale tak czy inaczej budowy magazynów gazu dotąd nie było w żadnej realnej wysokości.

Skutki braku magazynów Anno Domini 2025

Pozornie sytuacja systemu jest stabilna i nie widać wprost w czym jest problem braku magazynów. Ale patrząc dokładniej widać poukrywane skrzętnie straty jakie ponosi cała gospodarka RP – te straty są już znaczące (ale nie ujawniane np. w sprawozdaniach Prezesa URE). Przez okres 20 lat na terenie Rzeczypospolitej Polskiej uruchomiono nowych magazynów gazu tylko średniorocznie $(3,45 - 1,49)/20 = 98$ mln m³.

Według danych ze strony 185 sprawozdania Prezesa URE bilans przepływów handlowych w roku 2020 wyniósł:

Rodzaj Gazu		Gaz wysokometanowy	Gaz zaazotowany
Wejście do systemu razem		533,4	8,2
z tego:	kopalnie i odazotownie	22,2	3,8
	magazyny	30,4	0,0
	dostawy spoza UE	396,8	0,0
	dostawy z UE	42,4	0,0
	terminal LNG	40,0	0,0
	inne (wejścia z dystrybucji)	1,6	4,4
Wyjście z systemu razem		533,4	8,2
z tego:	mieszalnie i odazotownie	0,0	1,6
	magazyny	25,6	0,0
	do sieci dystrybucyjnej	139,2	6,4
	do odbiorców końcowych na sieci przesyłowej	55,3	0,2
	dostawy do UE [MWh]	293,9	0,0
	dostawy poza UE	15,5	0,0
	potrzeby własne operatora (w tym zmiana stanu kont operatorskich)	3,9	0,0

W roku 2020 Prezes URE dość błędnie pokazywał dostawy spoza UE i dostawy do UE w dużej wysokości choć tak naprawdę to był tranzyt, którego nie wolno nam było używać. W roku 2024 podano już realnie:

Rodzaj Gazu		Gaz wysokometanowy	Gaz zaazotowany
Wejście do systemu razem		219,7	6,8
z tego:	kopalnie i odazotownie	19,5	2,6
	magazyny	28,8	0,0
	dostawy spoza UE	5,8	0,0
	dostawy z UE	97,0	0,0
	terminal LNG	67,1	0,0
	inne (wejścia z dystrybucji)	1,5	4,2
Wyjście z systemu razem		219,7	6,8
z tego:	mieszalnie i odazotownie	0,0	0,7
	magazyny	31,1	0,0
	do sieci dystrybucyjnej	137,4	6,0
	do odbiorców końcowych na sieci przesyłowej	39,5	0,1
	dostawy do UE [MWh]	3,8	0,0
	dostawy poza UE	6,4	0,0
	potrzeby własne operatora (w tym zmiana stanu kont operatorskich)	1,5	0,0

Operator podaje trochę inne liczby sumarycznie np. nie 219,7 TWh ale 220,7 TWh (z uwzględnieniem magazynów) ale to drobna różnica.

Mamy tutaj sytuację, że na granicy z Ukrainą mamy netto prawie zerowy bilans (5,8 TWh od nich w niektórych okresach roku a w innych od nas do nich 6,4 TWh). Zatem praktycznie przez tę granicę nie można nic zaimportować realnie. Ww. liczby pokazują, że korzystamy z ich pojemności magazynowej w ilości prawdopodobnie 5,8 TWh za co płacimy gazem 0,6 TWh i może jakieś dodatkowe pieniądze za tę usługę. Dowód, fragment sprawozdania Prezesa URE:

LLC Gas TSO of Ukraine	Ukraina	GCP GAZ-SYSTEM/UA TSO (we)	Polska	49 494 000	46 939 296	5 883 440	0	43 610 560	46 939 296	48 204	0	5 835 237
LLC Gas TSO of Ukraine	Ukraina	GCP GAZ-SYSTEM/UA TSO (wy)	Ukraina	0	56 624 119	0	7 512 008	0	49 112 111	0	1 104 426	6 407 582

To samo sprawozdanie Prezesa URE ujawnia też ilości gazu rosyjskiego jaki kupiliśmy w roku 2023 od pośredników czyli od Słowacji i od Czech (strona 182 i 183):

Net4Gas Czechy – wejście netto do Polski 1,92 TWh

Eustream Słowacji – wejście netto do Polski 1,25 TWh

Ponadto widać też transport gazu od strony niemieckiej netto w ilości 4,20 TWh (z Gascade) oraz 9,6 TWh z ONTRANS. Jest tam pomyłka bo dwa razy skopiowano te same dane:

GASCADE Gastransport GmbH	Niemcy	Mallinow SGT (we)	Polska	101315733	21939280	9962726	0	91353007	21939280	5756105	0	4206621
GASCADE Gastransport GmbH	Niemcy	Mallinow SGT (wy)	Niemcy	254299488	81244758	240	0	254299253	81244758	110	0	130
OSGT GAZ- SYSTEM S.A.	Polska/SGT	Punkt Wzajemnego Połączenia (we)	Polska	101315733	29779906	9962702	0	91353031	29779906	5756081	0	4206621
OSGT GAZ- SYSTEM S.A.	Polska	Punkt Wzajemnego Połączenia (wy)	Polska/SGT	0	90867239	0	144	0	90867095	0	14	130

W sprawozdaniu Prezesa URE jest także „polityczne przeoczenie” bo podano, że „dostawy z UE 97 TWh to chyba rozumiano jako Niemcy (14,27) + Czechy 1,9 + Słowacja 1,25+ Litwa 3,24 + Dania (Baltic Pipe) 76,2 = 96,86 i stąd te 97 GWh a w rzeczywistości netto nie ma dostaw z Litwy a Czechy i Słowacja to gaz rosyjski. Ponadto realnie oddaliśmy na stronę niemiecką 0,45 TWh w roku 2023 (pewnie dla magazynowania tam). Brak netto dostaw z Litwy jest opisane też w sprawozdaniu Prezesa URE:

AB Amber Grid	Litwa	Santaka (we)	Polska	21195258	5847995	5852981	0	15342277	5847995	2612994	0	3239987
AB Amber Grid	Litwa	Santaka (wy)	Litwa	7813920	18948756	5675961	171681	2137959	18777075	2417630	171681	3258331

Realnie Polska gospodarka korzystała w roku 2023 z następujących magazynów gazu poza granicami RP:

- korzystanie z łotewskiego magazynu (=via Litwa) najwyżej około 3 TWh (bo bilans pokazuje wejście i wyjście w obie strony a zatem był przepływ do i z magazynów na północy), realnie może mniej;
- korzystanie bezpośrednio z magazynów ukraińskich ok 5,8 TWh
- korzystanie pośrednio z magazynów ukraińskich (przez pośredników słowackich i czeskich) – prawdopodobnie ok 60 % przesyłu z tamtej strony czyli $0,6 * \{1,92 \text{ TWh} + 1,25 \text{ TWh}\} = 1,9 \text{ TWh}$. Tzn Ukraina dostawała do grudnia 2024 za tranzyt gazu rosyjskiego określoną ilość gazu (a nie pieniędzy) i dla zysku sprzedawała go dalej do Słowacji i do Czech, którzy sprzedawali go najlepszemu klientowi czyli do Polski. Można uznać, iż około 60 % tych ilości podawane w okresie zimowym to było właśnie ukryte magazynowanie na Ukrainie a tylko przerzut przez Słowację i Czechy bo tam nie ma takich magazynów na użytek zewnętrzny.
- korzystanie z magazynów w zachodniej Europie – głównie w Alkmaar) – prawdopodobnie ok 30 % przesyłu do strony niemieckiej czyli $0,3 * 14,27 \text{ TWh} = 4,3 \text{ TWh}$. Tzn. właściciele Alkmaar (i też Gazprom!) sprzedają gdy nie potrzebują innym operatorom swoje możliwości magazynowania. Analizując statki kupowane i wysyłane z USA można zauważyć wiele dostaw spotowych i kontraktowych, które rozładowano nie w Polsce ale w zachodniej Europie i przesłano do Polski. Oglądając terminy regazyfikacji i terminy działania systemu gazowego po stronie polskiej można oszacować, iż około 30 % z tych 14,27 TWh było czasowo magazynowane po stronie zachodnich Niemiec czy w Holandii.
- I dodatkowo mamy realizowane 31 TWh wyjście z polskich magazynów gazu. A to oznacza, że korzystaliśmy z nich niemal na full możliwości.

Zatem jesteśmy uzależnieni w roku 2023 od zdolności magazynowania 46 TWh (31+ 3+5,8+1,9+4,3) z czego tylko 31 TWh mamy używane na terenie Polski a 15 TWh było naszym ratunkiem w magazynach poza Polską. Ww. oszacowanie jest oczywiście przybliżone, gdyż wielu danych nie można sprawdzić w

bezpośrednich danych systemowych. Jednak te 46 TWh z wielkim trudem starcza na zapewnienie wyższego poboru gazu w okresie zimowym obecnie przy sytuacji gospodarczej jak w roku 2023.

Jednak już w roku 2025 odpadnie możliwość korzystania z magazynów pośrednio poprzez Słowację a ryzyko militarne wpuszczenia na stronę ukraińską jakichś większych ilości gazu z Polski jest kolosalne i chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie zamierza na razie uzależnić ciepła w polskich domach i prądu w nowych elektrowniach gazowych od skuteczności obrony przeciwlotniczej na Ukrainie.

Zwracam uwagę, iż lotnictwo Federacji Rosyjskiej „oszczędzało” jak dotąd trasy eksportu gazu i same magazyny. Bo jednak trwał nimi tranzyt gazu do Naddniestrza do Mołdawii, do Słowacji, do Węgier i sporo sprzedawano także w hubie austriackim. Teraz Rosja nie ma już żadnych zahamowań militarnych czy gospodarczych i prawdopodobnie już niedługo te magazyny na Ukrainie będą przeszłością i zajmować będą mogły tylko historyków rynku gazu.

Uderzenie lotniczo-rakietowe w magazyny ukraińskie jest tym łatwiejsze, że trasa nad Białorusią nie jest obszarem wojny a od granicy z Białorusią do tych magazynów gazu jest już tak niedaleko, iż praktycznie nie są one do obrony przy obecnym stanie techniki rakietowej.

Ze względu na opisaną sytuację nie ma tu miejsca na uruchomienie w Polsce istotnych mocy gazowych w energetyce, które miałyby działać skutecznie w okresie zimowym (gdyby była cięższa zima typu minus 8 do minus 13 przez 40 dni i brak wiatru) bo przede wszystkim nie ma magazynów gazu dla ciepłownictwa ani dodatkowych magazynów gazu dla nowych mocy dyspozycyjnych bazujących na gazie – wyliczenia dalej w tekście.

Sytuacja z wejściami do systemu.

Podobnie krytyczna (ale w mniejszym zakresie) jest sytuacja z wejściami do systemu polskich gazociągów wysokiego ciśnienia. Już obecnie na wejściach do systemu możemy realnie dostać:

- z Baltic Pipe maksymalnie 76 TWh a nie pełne 117,5 TWh gdyż po prostu polski monopolista nie posiada wystarczającej ilości złóż w Norwegii. To jest największy „hit” inwestycyjny – zbudować sobie gazociąg na 10 mld m³ gazu ale nie zapewnić do niego gazu w kontraktach długoterminowych i/lub nie mieć złóż na wypełnienie tego gazociągu. Sprowadzane z Norwegii gaz tylko ok 4 – 4,5 mld m³ to gaz ze złóż, do którego ma prawo polska firma, reszta to odkupiony gaz od innych pośredników, którzy mogą go sprzedać i do UK i do Niemiec. A zatem cena za ten „dodatkowy gaz” jest o wiele wyższa.

- Z terminala LNG maksymalnie 66,6 TWh/rok. A budowa kolejnego FSRU trwa i być może kiedyś będzie (opis dalej);

- z własnych złóż tylko 4,6 mld m³. Sprawozdanie Prezesa URE za rok 2023 podaje, że z kopalń jest 19,1 TWh energii gazu co jest dziwne bo gazu wyprodukowano 4,6 mld m³ wg PIG;

Wykaz złóż gazu ziemnego - mln m³

1 tabela 4.3

Lp.	Nazwa złoża	Stan zag. złoża	Zasoby			Wydobycie	Powiat	
			wydobywalne bilansowe pozabilansowe ^P					przemysłowe
			Razem	A+B	C			
ZŁOŻA UDOKUMENTOWANE złóż: 324; OGÓLEM			151 263,93 2 263,64 ^P	67 790,13 34,92 ^P	83 473,80 2 228,72 ^P	79 894,06	4 600,56	
Bałtyk (off shore) złóż: 5			5 090,69 - ^P	622,27 - ^P	4 468,42 - ^P	4 792,35	30,31	
1	B 21	R	275,00	-	275,00	261,23	-	

Jeśli rzeczywiście do systemu z kopalń weszło 4,6 mld m³ (wg PIG) ale o energii tylko 19,1 TWh to mamy tutaj sytuację, że złoża gazu mają tylko współczynnik konwersji około 4,15 kWh/m³. To by

oznaczało, że realnie są coraz gorsze. Lub część gazu z polskich złóż nie wchodzi w ogóle do systemu ale około 1,5 - 2 mld m³ idzie wprost do odbiorców liniami bezpośrednimi. 4,6 mld m³ powinno mieć ok 50 TWh energii a zatem około 30 TWh idzie bokiem do jakichś odbiorców o czym nie wie Prezes URE (albo celowo nie pokazuje tego w tabeli).

Sprawa jest o tyle poważna, że np. w prospekcie PGNiG w załączniku dotyczącym analizy złóż czyli raporcie firmy DeGolyer and MacNaughton, 4925 Greenville Avenue, Suite 400 One Energy Square, Dallas, Texas 75206 jest taka informacja: Straty w procesie separacji i oczyszczania wynoszą odpowiednio 6 i 40 procent.

Prawdopodobnie także część gazu jest tracona w procesie skraplania i redestylacji gazu dla produkcji helu w Odolanowie. Tak czy inaczej polskie złoża po dwudziestu latach dają do systemu gazowego tylko 19 TWh rocznie co jest szokująco małą kwotą patrząc na wielkość nakładów jakie były wydawane na cele poszukiwań. Zamiast budować magazyny gazu topiono środki monopolisty w badania, które dały mizerne efekty przez te 20 lat³.

Zużycie gazu na terenie RP w roku 2020 wyniosło razem 139,2 TWh + 55,3 TWh + 3,9 TWh (potrzeby operatora) czyli około 198,4 TWh. Potwierdza to też operator systemu przesyłowego) dane ze strony dane ze strony [GAZ-SYSTEM S.A.: Przesył w liczbach](#). Zużycie gazu w roku 2023 było nieco niższe i wynosiło 137,4 TWh (do sieci dystr.) + 39,5 TWh (do odbiorców końcowych na sieci przesyłowej) i 1,5 TWh potrzeby własne czyli około 179 TWh.

Spadek zużycia odbiorców „dużych” w roku 2023 to przede wszystkim kryzys w sektorze nawozowym co jest o tyle korzystne, iż zmniejsza zużycie gazu ogółem i pozwala na skierowanie istniejących możliwości przesyłu do już uruchamianej energetyki gazowej.

Zatem te publiczne dokumenty potwierdzają, że ok. 37,8 TWh pojemności w magazynach stanowi zasoby gazu na około $37,8 * 365 / 179 = 77$ dni (średnio ale nie w maksymalnym zapotrzebowaniu) podczas gdy 24 lata temu ówczesne rozporządzenie nakazywało posiadanie nawet 90 dniowych zapasów gazu. Gdyby odnieść się do zużycia w okresie październik – marzec to realnie zapasy gazu wystarczają na góra 45 dni czyli dwukrotnie mniej niż wskazywało jako wymóg rozporządzenie z roku 1998). Przyczyna jest prosta, w okresie zimowym obecnie mamy zużycie na średnim poziomie 2 mld m³ na miesiąc – teraz gdy jeszcze pracuje ciepłownictwo na bazie węgla kamiennego.

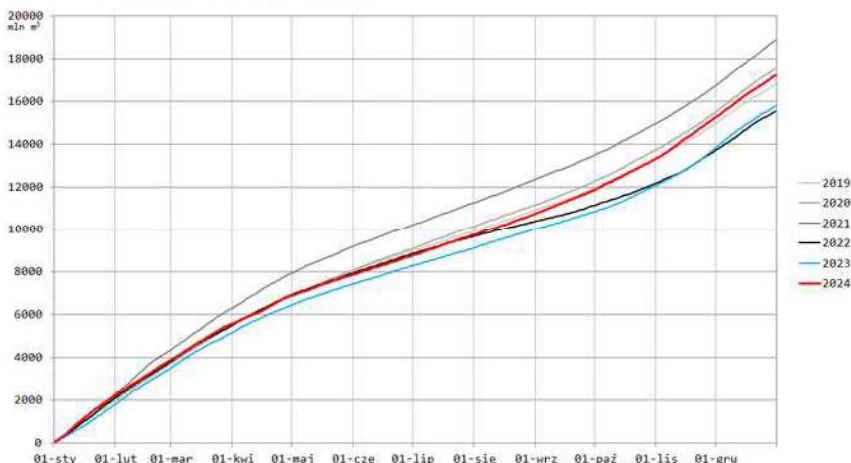
Poniżej wykres na bazie danych z ENTSOG:

³ Miał tutaj miejsce lobbing osób, które za wszelką cenę chciały utrzymać w Polsce duże przedsiębiorstwa wiertnicze i zatem zlecały badania nawet jak były mizerne szanse odkrycia czegokolwiek.

Zużycie gazu ziemnego w Polsce narastająco, mln m³

Dane: ENTSOG (System gazu E + Lw), Oprac.: @TomaszWlodek

* - na podstawie danych dot. punktów wyjścia do systemu dystrybucyjnego i odbiorców przemysłowych przyłączonych bezpośrednio do systemu przesyłowego (nie obejmuje odbiorców przemysłowych bezpośrednio odbierających gaz od dostawcy oraz odbiorców gazu z lokalnych stacji regazyfikacyjnych LNG)



To co jest dodatkowym ograniczeniem, jakie odczuwa już rynek, to realne możliwości techniczne pobierania gazu. Przez kilkanaście lat (od grudnia 2004) kolejne rządy i kolejni Prezesi URE zdołali zwiększyć zdolność techniczną wyłaczania gazu z polskich magazynów tylko z 33 do ok 54 mln m³ dziennie (595,2 GWh wg strony <https://ipi.gasstoragepoland.pl/pl/menu/transparency-template/?page=jak-zostac-klientemuzytkownikiem/informacje-o-ogp/>). Czyli 37,8 TWh przy maksymalnej pracy magazynów starczy tylko na 63 dni.

Widać ze sprawozdania Prezesa URE, iż odmówił on uzgodnienia planu rozwoju dla magazynów w dniu 23 maja 2023:

W 2023 r. kontynuowany był (rozpoczęty jeszcze w 2022 r.) proces uzgadniania projektu planu rozwoju w zakresie zaspokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na pojemności instalacji magazynowych na lata 2023–2032, opracowanego przez GSP, jako jedyne przedsiębiorstwa energetycznego w Polsce o statusie operatora gazowego systemu magazynowania (OSM). Prezes URE, działając w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw energii, odmówił²⁴⁷ uzgodnienia tego planu rozwoju w świetle przepisów art. 16¹ ustawy – Prawo energetyczne.

Jednak ten brak akceptacji w maju 2023 to już tylko kwiatek do mocno śmierdzącego kożucha , który coraz groźniej wygląda.

Odpowiedzialność personalna kilku Prezesów URE oraz kilku pełnomocników rządu do tych zagadnień dotyczy tu przede wszystkim kwestii planów rozwoju i akceptacji struktury taryf dla tych magazynów gazu (i tolerowania braku ich rozbudowy). Oczywiście uzupełnia sytuację już terminal LNG ale tak naprawdę nie jest to magazyn gazu, realnie umożliwia on równomierne zaopatrzenie rynku przez cały rok a nie w okresach szczytu.

Obecny Prezes URE⁴ zatwierdził w początku XII 2024 Plan rozwoju dla operatora systemu przesyłowego energetycznego. W tym Planie rozwoju zatwierdził i to jest najbardziej kuriozalne aż 10,77 GW mocy gazowych. Jedna elektrownia gazowa o mocy ok 500 MWe zużywa pracując na pełnej mocy powiedzmy 16 kg gazu (metanu) na sekundę. W okresie zimowym (3000 godzin najtrudniejszych w roku od października do początku kwietnia) pracowałoby średnio co najmniej 8000 MW tych elektrowni gazowych (zakładając remonty i ubytki elektrowniane 2770 MW).

⁴ Prezes URE działa powyżej czasu swojej kadencji a zatem w grudniu 2024 był tylko „pełniącym obowiązki Prezesa URE” bo nie rozstrzygnięto konkursu i nie ma powołania nowego Prezesa URE. W związku z powyższym kwestia legalności zatwierdzenia przez „pełniącego obowiązki” tego Planu rozwoju może być podważana w przyszłości. Zakładam jednak, że ten plan jest ważny.

Zakładam także istotną dekarbonizację polskiej gospodarki i tego, iż będzie działać nie 16-21 GW elektrowni węglowych a jedynie np. 8-10 GW⁵ a brakujące ilości energii dostarczy na razie energetyka gazowa. Wtedy potrzebujemy w okresie zimowym (powiedzmy 3000 godzin w okresie od 1.10 do 15.03 czyli z wyjątkiem okresów silnych wiatrów gdzie można część mocy wyłączyć) jako minimum:

- $16 \text{ kg/s} * 3600 \text{ s/godz} * 3000 \text{ godzin} * (8000 \text{ MW}/500 \text{ MW}) = 2765$ tysięcy ton LNG, 1 tona LNG = 1336 - 1485 Nm³ (powiedzmy 1400 Nm³)
- czyli **brakuje nam dodatkowej ilości 3,87 mld m³ gazu na zimę.**

W przekroju rocznym te 10,77 GW gazówek pracowałyby prawdopodobnie ok 4500 godzin średnio (w Planie rozwoju zatwierdzonym przez Prezesa URE wpisano produkcję 49 – 58 TWh, przyjmujemy dalej tylko to niższe oszacowanie). Zatem dla produkcji rocznej 49 TWh potrzeba dodatkowo gazu:

- $16 \text{ kg/s} * 3600 \text{ s/godz} * (49.000 \text{ GWh}/10,77 \text{ GW}) * (10770 \text{ MW}/500 \text{ MW}) = 5645$ tysięcy ton LNG, 1 tona LNG = 1336 - 1485 Nm³
- czyli **brakuje nam dodatkowej ilości 7,9 mld m³ gazu na cały rok przy czym tylko w okresie zimowym ww. 3,9 mld m³ przez np. 160 dni..**

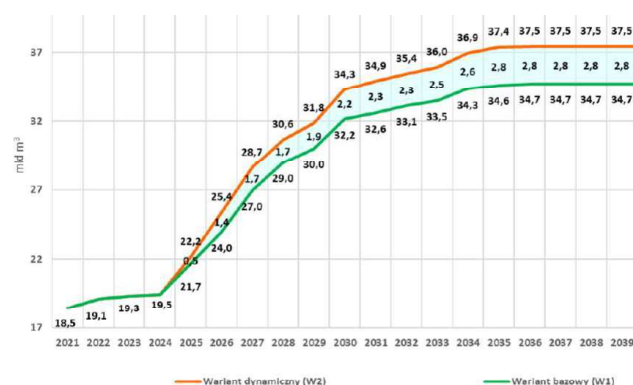
Budowany FSRU w Gdańsku (jeśli byłby tylko na potrzeby energetyki gazowej!) da około 70 % tej wielkości ale da to równomiernie przez cały rok.

Zatem tylko dla mocy w energetyce gazowej w okresie zimowym potrzeba magazynu gazu na około 1,9 – 2,5 mld m³ (reszta będzie z bieżących dostaw).

I to musiałyby być magazyny dodatkowo wytlaczające przynajmniej 15 - 21 mln m³ dziennie.

To obliczenie nie uwzględnia dodatkowo problemu ciepłownictwa i kwestii ewentualnego wyłączenia setek mniejszych elektrociepłowni bazujących na węglu kamiennym. Jeśli założymy ok 6 mln ton węgla kamiennego używanego przez odbiorców indywidualnych i około 13 mln ton w ciepłowniach zawodowych i przemysłowych to jakiegokolwiek zamiany tych ilości węgla nawet w 55-70 % na gaz oznacza konieczność dostarczenia do systemu w okresie zimowym kolejnych 7 a może nawet 10 mld m³ gazu.

Firma Gaz System w kwietniu 2021 opublikowała zgodny z tymi liczbami tzw. Plan Rozwoju w zakresie zaspokojenia obecnego i przyszłego zapotrzebowania na paliwa gazowe na lata 2022-2031.



⁵ Założenie o zredukowaniu o połowę mocy w energetyce węglowej znajduje się w wielu dokumentach rządowych i na razie nikt nie odwołał tej tezy. Nie rozwijam tego tematu.

- *West Virginia* 2,90 *Trump* 42,1 % przewagi
- *New Mexico* 2,89 *Harris* 6,1 % przewagi
- *Oklahoma* 2,55 *Trump* 36,4 % przewagi
- *Ohio* 2,16 *Trump* 11,3 % przewagi
- *Colorado* 1,62 *Harris* 4,9 % przewagi
- *Wyoming* 0,92 *Trump* 46,3 % przewagi
- *North Dakota* 0,90 *Trump* 36,5 % przewagi

W USA rozpoczyna się kolejna fala inwestycji w nowe terminale do eksportu LNG nawet do 100MTPA rocznie czyli kolejnych 140 mld m³ gazu dla eksportu. Przychody w stanach „łupkowych” ze sprzedaży ropy to 10 mln baryłek dziennie po np. 70 USD daje 700 mln dolarów dziennie. Przychody z eksportu gazu jako LNG to kwoty już 50 mld USD rocznie a będzie to znacznie więcej. Wyborcy w USA nie pozwolą administracji prezydenta Trumpa na zmniejszenie eksportu gazu i na zmniejszenie produkcji ropy a zatem administracja USA będzie (i robi to ostro) domagać się, aby Polska (za „parasol ochronny”) importowała więcej gazu i ropy z USA.

System gospodarczy w USA pozwala na szybkie zwiększanie produkcji ropy i gazu łupkowego – zatem nie zabraknie jeszcze wiele lat gazu dla terminali LNG - jest tam zupełnie inny system gdzie:

- Jest łatwo pozyskać kredytowanie nawet do 70 % wartości inwestycji;
- Grupa odwiertów to tzw. „merchant plant” zastawiona w banku do spłaty;
- Organizator projektu musi załatwić prawo przesyłu czyli położenie rurociągu do styku z sieciami gazowymi – za procent od przychodów właściciele gruntów zgadzają się szybko na takie rozwiązanie;
- Bank ma zastaw na ww. prawach do przesyłu na kierunku do punktu giełdowego (rozliczeniowego) lub wprost do terminala;
- Procedury geologiczno-górnictwa są minimalne i łatwe jest tzw. oddzielenie prawa własności gruntu od prawa do kopaliny.
- Podatki wobec stanu i federalne znikome dla „łupkarzy” oraz istnieje uprawnienie dla inwestorów do odliczania strat z innych projektów;
- - funkcjonuje szereg giełd i łatwo uzgodnić cenę za gaz na czas działania kopalni względem ceny giełdowej.

Możliwe zwiększenie importu gazu z USA wymusza zatem konieczność jak najszybszej budowy odpowiednich magazynów gazu w Polsce bo zakładanie, iż damy radę wspomagać się sąsiadami jest nierealne politycznie.

Porównanie z PJM (USA) oraz MISO (USA).

Sytuacja, w której powoli wdeptuje polski system przesyłu gazu i energii jest doskonale znana już w USA. Otóż tam biedacy, którzy nie zrobili odpowiednich inwestycji w energetyce dostają w skórę a partia, która tam rządziła przegrywa wybory.

System PJM obejmuje najbogatsze stany wschodniego wybrzeża i ma następującą sytuację:

	2024	2025	2026	2027	2028
Coal	39,921	38,648	38,238	38,238	38,238
Petroleum	10,206	10,039	10,039	10,039	10,039
Natural Gas	89,804	91,820	93,310	93,310	93,310
Biomass	928	931	930	930	930
Solar	11,802	14,135	13,402	13,386	13,386
Wind	1,963	2,527	2,605	2,601	2,601
Conventional Hydro	2,523	2,439	2,429	2,426	2,426
Pumped Storage	4,798	4,801	4,786	4,786	4,786
Nuclear	32,594	32,594	32,594	32,594	32,594
Hybrid	1,212	1,035	1,006	1,006	1,006
Battery	836	992	990	990	990
Total MW	196,587	199,960	200,329	200,305	200,305



Ten system ma bardzo stabilną sytuację gdyż w okresie zimowym ma co prawda problemy z gazem (nie mogą pracować wszystkie moce gazowe 89,8 GW jw.) ale posiada zapasowe 10 GW mocy na bazie paliw typu oleju i ciągle nie wyłączone elektrownie węglowe (prawie 40 GW). Ponadto 32 GW w elektrowniach jądrowych doskonale stabilizuje cały system. Firmy z rejonu Systemu PJM mają ponadto zakontraktowane moce przesyłowe w gazociągach z Teksasu i mają tam (w tych rurociągach) pierwszeństwo w korzystaniu z nich w razie ciężkiej zimy. Jest to sytuacja gdzie ta zdolność przesyłowa jest „prywatną własnością” tego co za nią zapłacił wiele lat wcześniej na długoterminowym kontrakcie. To jest kraj gdzie ten co ma pieniądze i potrafi dobrze zarządzać jest w bezpiecznej sytuacji.

System PJM ma nie tylko zagwarantowaną zdolność przesyłową ale też dba o dobre płacenie za moce dyspozycyjne.

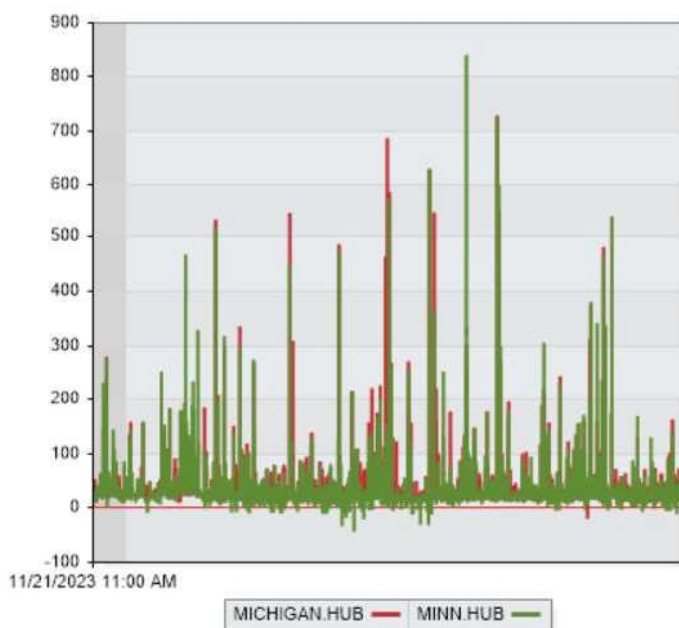
System PJM zaczął płacić za moc dyspozycyjną na okres od 1 lipca 2025 w cenie takiej, że rachunki za te usługi (głównie moce gazowe ale też część mocy węglowych) wzrosną rocznie do 14,7 mld USD z poziomu 2,2 mld USD rok wcześniej (prawie siedmiokrotnie) i stanowiąc będą około 35 % kosztów sieciowych. Ten wzrost cen za moc dyspozycyjną wynika właśnie z wyłączania niektórych elektrowni węglowych i zastępowania ich mocami gazowymi. Wskutek tego system PJM zaczął wybierać (i pozbawiać!) sąsiednie systemy mocy dyspozycyjnej co spowodowało protesty władz innych stanów. Więcej na ten temat np. w :

<https://www.utilitydive.com/news/pjm-interconnection-capacity-auction-vistra-constellation/722872/>

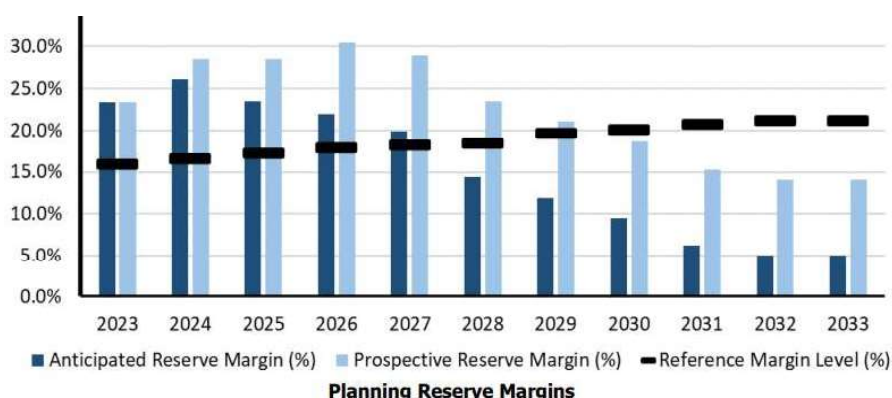
<https://www.utilitydive.com/news/pennsylvania-pjm-capacity-price-cap-ferc-complaint/736268/>

Drugi system czyli MISO obejmuje te stany gdzie podobnie jak w Europie i w Polsce do władzy doszli tzw. „oszołomi ekologiczni” i zaczęli wyłączać moce węglowe a nie zbudowali sobie mocy dyspozycyjnych na gazie i mają stosunkowo mało jądrowek i nie mają zagwarantowanego przesyłu od strony Teksasu. Stany z systemu MISO były przez wiele lat rządzone przez Partię Demokratyczną gdzie szczególnie jej gubernatorzy wykazali się tępieniem produkcji energii z węgla kamiennego:

	2024	2025	2026	2027	2028
Coal	44,742	41,656	38,017	37,297	32,266
Petroleum	2,719	2,545	2,545	2,545	2,535
Natural Gas	62,909	61,454	61,311	59,919	59,755
Biomass	374	374	374	339	230
Solar	4,367	7,446	9,532	9,964	10,054
Wind	5,191	5,534	5,622	5,634	5,566
Conventional Hydro	1,443	1,443	1,443	1,443	1,443
Pumped Storage	2,696	2,696	2,696	2,696	2,696
Nuclear	11,725	11,725	11,725	11,725	11,725
Hybrid	31	375	1,006	1,392	1,476
Other	1,299	1,243	1,243	1,243	1,243
Battery	0	27	183	213	222
Total MW	137,496	136,518	135,696	134,410	129,211



W ostatnim roku ten system MISO zaczyna mieć wielokrotnie skoki cen do 700 i 800 USD/MWh i to jest właśnie cena za dekarbonizację bez zapewnienia stabilności systemu elektroenergetycznego.



System MISO rozpaczliwie ogłosił plan rozwoju na kwotę 60 bln USD ale zaprotestowali odbiorcy i mniejsze miasta iż ten plan nic nie da bo nadal tylko będzie „przesyłany deficyt”. Co gorsza moce gazowe w systemie MISO mają generalny problem bo nie mają wykupionego przesyłu gazu w wystarczającej ilości gazu z Teksasu i wskutek tego w okresach zimowych (ale też w czasie gorących dni letnich) ceny gazu idą w górę. W tym rejonie zaczął się od dwóch lat skok cen gazu dla odbiorców mieszkaniowych nawet o 50 % a także dla energetyki. Dokładnie jest to podobna sytuacja do kraju nad

Wistą, gdzie kolejne inwestycje sieciowe (zatwierdzone przez Prezesa URE lub pełniącego obowiązki Prezesa URE) na duże kwoty tylko chwilowo są plastrem a nie pełnym rozwiązaniem.

Najnowsze inwestycje sieciowe w przesył gazu w USA kierują się co oczywista w kierunku wschodnim bo tam są ci bogatsi co płacą lepiej za gaz a nie na północ. Przykład takiej inwestycji to Ridgeline Expansion Project z ze stanu Tennessee do Północnej Karoliny.

Dodatkowo Kanadyjczycy (obrażeni na USA) zbudowali swój własny terminal na zachodzie Kanady i teraz będą wprost eksportować gaz do Chin konkurując z Teksasem i Luizjaną. Przez wiele lat Kanadyjczycy nie mając sami terminali eksportowych sprzedawali gaz do północnego USA co pozwalało na eksport z południa USA większej ilości gazu. Ale teraz to się kończy a zatem północne USA będzie miało coraz gorszą sytuację ekonomiczną z powodu swoich błędnie decydujących polityków – z czego jest zadowolona Partia Republikańska, która poczyniła olbrzymie postępy i zyskuje głosy na tych terenach.

Więcej na ten temat można przeczytać na:

<https://wysokienapiecie.pl/90834-dlaczego-amerykanie-sprzedaja-gaz-tak-tanio/>

17.08.2023

Administracja prezydenta Trumpa mówi otwarcie Europa musi kupować więcej amerykańskiego gazu i ropy. A my Polacy musimy wykonać to zadanie bez względu na to czy nam się to podoba czy nie.

Skutki ekonomiczne braku magazynów

Polska już poniosła wymierne straty z powodu braku magazynów gazu ale jest to skrzętnie ukrywane przez polityków przed opinią publiczną.

Gdybyśmy mieli odpowiedni poziom magazynów w grudniu 2021 i gdyby były one większe o 2 mld m3 to nie musielibyśmy w roku 2022 zapłacić ponad 900 mln dolarów więcej za gaz z terminala Venture Global. Szczegółowy opis znajduje się w artykule:

<https://wysokienapiecie.pl/106104-usa-ujawnily-dane-polska-przeplacila-setki-milionow-dol-za-Ing/>

05.12.24

<https://wysokienapiecie.pl/106588-byly-prezes-pgnig-odpowiada-na-artykul-piotra-syryczynskiego-o-Ing/>

17.12.24

A potwierdza to odpowiedź monopolisty, że „musieli kupić gaz za wszelką cenę” w artykule:

<https://wysokienapiecie.pl/106352-czy-ornen-przeplacal-za-amerykanski-gaz-spolka-stanowczo-zaprzecza/>

12.12.24

Poniżej kluczowy wydruk z www.eia.gov pokazujący te wspaniale wynegocjowane ceny za gaz z terminala Venture Global:

	2019		2020		2021		2022		2023	
	Volume	Price	Volume	Price	Volume	Price	Volume	Price	Volume	Price
LNG (Poland)	38,042	5.72	36,900	5.13	56,320	8.10	127,404	19.74	139,635	6.41
Cameron (Calcasieu Pass), Louisiana	0	--	0	--	0	--	44,869	35.77	0	--
Cameron, Louisiana	0	--	10,271	6.02	0	--	10,451	11.57	15,869	5.86
Corpus Christi, Texas	0	--	3,583	W	14,152	8.48	18,064	11.53	20,437	6.87
Cove Point, Maryland	6,743	6.98	3,375	W	10,458	8.75	351	W	3,499	7.78
Elba Island, Georgia	0	--	0	--	3,713	W	0	--	0	--
Freeport, Texas	0	--	6,664	5.39	10,651	7.37	7,356	8.76	14,368	6.11
Sabine Pass, Louisiana	31,299	5.45	13,007	5.03	17,346	7.88	46,313	11.08	85,461	6.39

A ci co dobrze wynegocjowali czyli Włosi i Chińczycy zapłacili znacznie mniej:

LNG (Italy)	68,655	4.99	68,453	5.27	34,210	6.64	116,034	11.46	197,816	7.50
Cameron (Calcasieu Pass), Louisiana	0	--	0	--	0	--	21,918	14.10	28,333	14.78
Cameron, Louisiana	0	--	12,828	6.26	3,401	W	10,600	10.53	20,843	5.98
Corpus Christi, Texas	16,937	5.18	20,137	4.41	3,425	W	26,438	10.70	50,951	6.46
Cove Point, Maryland	3,204	W	9,598	6.20	3,213	W	6,520	12.36	6,364	5.95
Elba Island, Georgia	0	--	0	--	0	--	6,811	11.67	9,660	8.24
Freeport, Texas	9,395	3.55	0	--	7,518	7.15	10,014	9.91	18,069	6.05
Sabine Pass, Louisiana	39,119	5.15	25,890	5.11	16,654	6.63	33,733	10.88	63,595	6.04

LNG (China)	6,851	6.20	214,401	5.82	453,304	7.49	96,659	11.74	173,247	8.42
Cameron (Calcasieu Pass), Louisiana	0	--	0	--	0	--	17,763	15.63	17,544	21.36
Cameron, Louisiana	0	--	33,971	6.43	82,394	7.80	14,179	12.55	29,518	5.74
Corpus Christi, Texas	0	--	31,750	5.09	74,634	7.90	23,723	11.39	32,364	10.44
Cove Point, Maryland	0	--	10,484	6.43	24,007	8.12	681	W	0	--
Elba Island, Georgia	0	--	0	--	7,022	6.27	0	--	6,374	5.25
Freeport, Texas	0	--	68,266	6.22	73,626	7.44	3,818	W	44,282	5.72
Sabine Pass, Louisiana	6,851	6.20	69,929	5.37	191,620	7.19	36,495	10.10	43,165	6.70

900 mln dolarów, które straciliśmy w roku 2022 były kwotą, za którą można było wybudować ok. 600 mln m3 magazynów gazu. Lub za podobną kwotę można było kupić udział w projekcie Alkmaar w Holandii gdzie takiego zakupu nie zrobiono wtedy gdy był możliwy. A utopiono te pieniądze w firmie Venture Global aby nie dopuścić do kompromitacji z powodu braku magazynów gazu (no i był okres przedwyborczy!). Następnie Prezes URE uznał te koszty za „uzasadnione” do wyliczenia taryf co spowodowało znane dalsze skutki w postaci „mrożenia cen” i kłopotów całych sektorów.

W roku 2023 i 2024 z powodu braku magazynów gazu polski system gazowy dla uzupełnienia braków musiał bazować też na ładunkach spot. Wg danych np. z :

<https://www.morskosci.pl/2024/12/inne-ujecie-na-koniec-roku-2024-po.html> w latach 2023 i 2024 musieliśmy zakupić dostawy LNG w takiej formule:

329 dostaw = **150** kontraktowych od QE (Qatar Energy) + **50** kontraktowych od CMI (Cheniere)+ **52** spotowe od Cheniere + **50** spotów od innych w USA wytwórców + **27** spotów od wytwórców spoza USA.

Jest to zupełnie paradoksalna sytuacja, że nie tylko nie mamy pojemności magazynowej ale nie mamy odpowiednich dobrze podpisanych kontraktów na dostawy gazu i musimy w ciągu dwóch lat 2023-2024 płacić po cenach spot za 129 dostaw (do Polski) bo inaczej byśmy mieli wyłączenia na produkcji przemysłu lub na energetyce gazowej. A ceny spot to często 100 % więcej niż ceny kontraktowe co widać jw.

Zatem sytuacja techniczna w zakresie magazynowania gazu jest już na granicy „zawału” tzn. ciągle jeszcze udaje się manewrować ale jest coraz ciężiej i co gorsza, teraz po odcięciu przesyłu gazu na trasie Rosja -Ukraina-Słowacja i dalej oraz na trasie Rosja-Ukraina-Naddniestrze, Mołdawia i dalej nie ma możliwości od stycznia 2025 wspomagać się od strony południowej.

Trochę bezsensownie wybudowano połączenia południowe ze Słowacją w wielkości (wg sprawozdania Prezesa URE):

Nazwa operatora systemu	Kraj operatora	Miejsce połączenia	Kierunek dostaw	Całkowita zdolność przesyłowa	
				ciągła	przerywana
Eustream	Słowacja	Vyrava (we)	Polska	63 488 100	6 348 810
Eustream	Słowacja	Vyrava (wy)	Słowacja	52 743 960	5 274 396

Jest to około 5,6 mld m3 niewykorzystanej przepustowości a w ogóle nie wybudowano (co było możliwe) magazynów gazu.

Co więcej radośnie jak zaczęły być realne problemy na rynku magazynowania gazu to nasz monopolista załatwił oddanie problemu czyli magazynów gazu do Skarbu Państwa. Całe lata monopolista „wykorzystywał je po cenie zaniżonej” i nie rozbudowywał a teraz musi to zrobić Skarb Państwa (a prezesi poszli sobie z premiami za nic nie robienie).

To jest dokładnie tak samo jak było z kilkoma innymi podmiotami, które najpierw prywatyzowano a jak powstały problemy to szybko i po cichu oddano je do Skarbu Państwa.

Nawiasem mówiąc jest to kopia systemu z Federacji Rosyjskiej gdzie też najpierw prywatyzowano szereg elektrowni (prywatyzacje OGK o kolejnych numerach) a potem oligarchowie płacili łapówki, aby z powrotem rząd Rosji je od nich odkupił (nawet za pół ceny).

Warto zauważyć, że przez dziesięciolecia Prezesi URE tolerowali sytuację, że taryfy na magazynowanie gazu w Polsce były zaniżone (więc nie budowano magazynów) a jednocześnie zyski zostawały w innej pozycji monopolisty. Zatem Prezesi URE, wbrew ustawie Prawo energetyczne tolerowali transfer pieniędzy pomiędzy różnymi regulowanymi działalnościami.

Jaki projekt ustawy jest potrzebny

Preambuła ustawy:

Preambuła ustawy powinna wskazywać, że przez 20 lat kolejne zarządy monopolisty i kolejni Prezesi URE nie dbali o bezpieczeństwo energetyczne i nie budowali wystarczającej liczby magazynów gazu a zatem trzeba teraz, ponad politycznymi podziałami, doprowadzić do ich budowy w ilości minimum 4 mld m3 (lub może nawet 5 mld m3 jak wynika z obliczeń wcześniej). Należy zatem wprost i publicznie odciąć się od błędnej polityki poprzedników i nie ukrywać tego tematu przed społeczeństwem. To pierwszy krok.

Drugi krok to wyjaśnienie społeczeństwu, że budowa tych magazynów jest potrzebna po to, aby importować więcej gazu tylko od naszego sojusznika czyli USA i jest to niezwykle ważne politycznie teraz w roku 2025. To trzeba powiedzieć wprost i otwarcie, nie kręcąc i nie udając, że są jakieś inne cele.

Pierwsze zapisy ustawy powinny precyzować metodę usunięcia osób potencjalnie współwinnych tej sytuacji.

Ustawa powinna usuwać wszystkie osoby, które w czasie tych 20 lat były w jakikolwiek sposób odpowiedzialne czy współodpowiedzialne za dbanie o budowę magazynów gazu są usuwane z jakiegokolwiek stanowiska opłacanego ze środków publicznych czy ze spółek/podmiotów/funduszy kontrolowanych przez Państwa do czasu wybudowania tych 4/5 mld m3 magazynów gazu. To taki zapis na wszelki wypadek aby oczyścić plac prac z osób, które świadomie lub nieświadomie doprowadziły do

tej sytuacji. Oczywiście jeśli jakieś osoby w trakcie prac nad ustawą ujawnią kto im wydawał polecenia lub nakazywał nie budować magazynów gazu mimo istniejącego w tym zakresie rozporządzenia to tym lepiej bo wtedy można te osoby wyłączyć z działania ustawy a pojawią się konkretne dowody kto naprawdę utrzymywał tak niski poziom inwestycji.

Oczyszczenie personalne jest ważne bo są tabuny osób, które zarobiły kolosalne pensje za nie robienie nic w tej sprawie. Czy robili to świadomie czy nieświadomie nie ma znaczenia, trzeba najpierw wyczyścić sytuację personalną.

Druga grupa zapisów ustawy.

Kolejne zapisy ustawy powinny dawać Głównemu Geologowi Kraju działającemu wspólnie z Dyrektorem Państwowego instytutu Geologicznego prawo do wyznaczenia dwóch grup potencjalnych lokalizacji magazynów gazu z podziałem na te miejsca i znane wyczerpane złoża gdzie są wyższe szanse na zbudowanie magazynu (powiedzmy 8-10 lokalizacji po możliwie 50-400 mln m³ magazynu) („grupa strategiczna”) i pewną grupę innych lokalizacji gdzie potrzebne są wyższe nakłady na badania i nieco mniejsze szanse na budowę i to będzie tzw. „grupa komercyjna”.

Ustawa powinna dawać Głównemu Geologowi Kraju działającemu wspólnie z dyrektorem PIG powiedzmy dwa miesiące na wyznaczenie tych miejsc /lokalizacji. Jeśli nie byłyby one wyznaczone do tego czasu (od wejścia w życie tej ustawy) to z automatu usunięciu podlegałyby i Główny Geolog Kraju i Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego.

Tego typu zapisy są najbardziej skuteczne dla przyspieszenia działania zainteresowanych.

Następnie potrzebne są fundusze do natychmiastowego realizowania kompleksowych badań geologicznych trwających do dwóch lat na dopracowanie dla pierwszej grupy lokalizacji wszystkich parametrów działania magazynu gazu oraz dla przygotowania trasy dla połączenia magazynów z siecią gazociągów wysokich ciśnień.

To, że taka mobilizacja jest możliwa pokazały początkowe dwa lata badań nad gazem łupkowym gdzie dość szybko powstało zaplecze badawcze i zrealizowano badania (zupełnie niepotrzebne jak potem się okazało).

Następnie po zakończeniu badań lub nawet po ich wstępnym opracowaniu Główny Geolog Kraju w drodze decyzji ustalałby granice terenu podlegającego ograniczeniu praw własności dla celów budowy i późniejszej eksploatacji magazynów. Ustawa powinna tutaj wprowadzać tryb specjalny podobny do ustawy o terminalu LNG ale szybszy (oczywiście z rekompensatami dla ludzi). Ustawa powinna też zwalniać te inwestycje z jakichkolwiek wymogów planistycznych, lokalizacyjnych, środowiskowych, wodnych itd. itp. Tzn. za wszystko odpowiadałby Główny Geolog Kraju, który by te wymogi zapisywał w koncesji na podstawie opisanych wcześniej badań. Czyli wyłączamy jakiegokolwiek możliwe protesty mieszkańców czy organizacji ekologicznych. Jediną komórką, która wydawałaby całość dokumentów byłby Główny Geolog Kraju – żaden inny urząd nie miałby tutaj prawa ingerencji do momentu ustalenia całości parametrów możliwego do budowy magazynu gazu.

Oczywiście zawiadamiamy Komisję europejską post factum, iż taka ustawa obowiązuje i nie ma ona prawa jakiegokolwiek ingerencji (wyłączamy działanie UE w tym zakresie na mocy orzeczenia TK wspomnianego w preambule do tej propozycji).

A operator systemu magazynowania rozpoczyna odpowiednio wcześniej inwestycje w te magazyny mając wcześniej dwa lata na ich w pełni przygotowanie kontraktowe, lokalizacyjne itd. itp. Czyli w

pewnym momencie Główny Geolog Kraju „oddaje” do operatora systemu magazynowania gotowe dokumenty techniczne pozwalające na rozpoczęcie inwestycji i zatrudnienie wykonawców.

Oczywiście niezbędne połączenia z sieciami gazociągów realizowane są w podobny sposób jak powyżej.

Tak byłaby realizowana pierwsza grupa „strategicznych” lokalizacji.

Druga grupa komercyjnych lokalizacji, jak proponuję, realizowana byłaby inaczej co zwykle nazywane jest „modelem chilijskim”. Wdrożyli go eksperci generała Pinocheta pozwalając na równoległe działanie państwowych i nowo budowanych prywatnych kopalń. Druga grupa lokalizacji, tam gdzie Skarb Państwa nie ma siły/chęci/środków finansowych dla ich budowy realizowana może być poprzez system opisany w petycji z grudnia 2021, którą cytuję poniżej.

Nie zmieniałem zasadniczo treści – poniżej jest kopia tego samego materiału z roku 2021, tekst zaczyna się od uzasadnienia potrzeby likwidacji Art. 112 ust 5 kk..

Metoda budowania komercyjnych magazynów gazu nie będących w obszarze celnym Unii Europejskiej.

Ad. zagadnienie art. 112 kodeksu karnego

Aby jeszcze bardziej utrudnić sytuację prywatnym importerom gazu, istnieje zakaz płacenia łapówek za granicą dla sprowadzania dodatkowego gazu ze świata. Chodzi tu przede wszystkim o zapisy art. 112 ust 5 kodeksu karnego RP:

Art. 112. Niezależnie od przepisów obowiązujących w miejscu popełnienia czynu zabronionego, ustawę karną polską stosuje się do obywatela polskiego oraz cudzoziemca w razie popełnienia:

- 5) przestępstwa, z którego została osiągnięta, chociażby pośrednio, korzyść majątkowa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 112 ust 5 kodeksu karnego jest idiotyczny w warunkach jakie mamy obecnie na rynkach gazu i kopalni na świecie. Niektóre kraje „gazowe” posiadają systemy kontraktów o następującej treści, iż np. 80 % gazu jest sprzedawane przez inwestorów (wielkie międzynarodowe koncerny) z czego w drodze formuły spłaca się koszt inwestycji jakie budują – tu przykład Mozambik. Ale kontrakty te przewidują, iż 20 % gazu „odpływa” z nowo wybudowanej instalacji jako własność Mozambiku tzn sprzedawać ten gaz będzie skorumpowany rząd tego kraju. Jest to oczywiste i znane publicznie. Będzie można sobie „za łapówki” odpowiednio zapłacone osobom z tego kraju sprowadzać dodatkowy gaz do Polski ale jest to karalne na mocy art. 112 ust 5 naszego kodeksu karnego.

Analogicznie pewna ilość gazu z Izraela jest eksportowana na razie poprzez skraplanie go w Egipcie. Jednakże podstawowe zagadnienie tkwi w ewentualnym uruchomieniu skraplania do LNG na złożu Tamar i bezpośredniego eksportu – nadal trwa dyskusja czy będzie na to zgoda czy nie. To kto dostanie udziały i kontrakty w tym projekcie też będzie częściowo rozstrzygane poza oficjalnymi kanałami. Ciągłe nie jest rozstrzygnięte czy w ogóle nowy rząd Izraela zgodzi się na ten eksport do Europy czy tylko na niewielką sprzedaż do Egiptu i Jordanii. Nawet drobne kwestie finansowe (czytaj gratyfikacje) mogą tutaj mieć duże znaczenie i być jęczyciem u wagi dla tej decyzji.

Analogicznie dostawy dodatkowe z nowej inwestycji w Katarze będą z północnej części złoża Kopała Północna. De facto co wiedzą geolodzy jest to złożo wspólne z Iranem. Katar częściowo będzie przesyłał środki na rzecz Iranu aby ten wyrażał zgodę na tę eksploatację jako gazu „katarskiego” – tzn. Katar musi

wspomagać Iran aby ten nie zatrzymał tego wydobycia. Tutaj też pewne rozliczenia z Iranem lepiej byłoby robić bezpośrednio a blokuje to art. 112.

Analogiczna śmieszna sytuacja zaczyna się tworzyć z fabrykami baterii oraz wysokiej jakości stali na terytorium RP. Formalnie do produkcji wysoko rozwiniętej techniki (w tym OZE) potrzebne są znaczne ilości litu, niklu, kobaltu, niobu, dysprozu, germanu a także wielu metali przejściowych. Ze względu na swoją strukturę geologiczną Rzeczpospolita Polska nie ma takich złóż gdyż potrzaskane struktury geologiczne z powodu licznych zdarzeń jakie miały miejsce miliony lat temu po prostu nie pozwoliły na istnienie istotnych obszarów występowania tego typu metali. Opis rynku tych metali i uwarunkowań politycznych jest np. na https://www.cire.pl/pliki/2/2016/lit_nikiel_i_niob.pdf oraz na www.cire.pl/artykuly/elektromobilnosc-materialy-problemowe/rynek-kobaltu

Nawet jeśli w jakichś miejscach występują niewielkie nagromadzenia pewnych kopalin (jako zanieczyszczenie np. w złożach mniej cennych metali czyli cynku i ołowiu) to z powodu zagrożenia dla ujęć wody pitnej i głównych zbiorników wód podziemnych nie można stosować techniki in-situ leaching. Również te cenne rudy (gdy występują w niewielkich ilościach) są zanieczyszczone toksycznym talem i arsenem gdyż po prostu tak ułożyła się ewolucja skał miliony lat temu. Zatem Polska nie ma szans na pozyskanie tych składników ze swojego terytorium gdyż próba eksploatacji tych złóż spowodowałaby wysłanie do rzeki Wisły toksycznych ilości talu co zagroziłoby m.in. ujęciom wody dla centralnej „rządowej” części stolicy RP.

W latach 60-tych i 70-tych poprzedniego wieku Polska miała natomiast bardzo dobry zespół ekspertów, którzy ściągali brakujące metale strategiczne z całego świata. Odbywało się to w taki sposób, że próbki rud z zauważonych lokalizacji były przywożone polskimi statkami do Szczecina, rozładowywano je i wieziono do Szopienic i Bytomia gdzie robiono próby metalurgiczne. Przywożono te próbki rud i z Afryki i z Ameryki Południowej aby potem dopracować czy da się skutecznie rozdzielić te metale z tych rud.

Jeśli próby metalurgiczne były udane to następnie określani ludzie płacili odpowiednie łapówki w tych krajach i w ten sposób ówczesna PRL (poprzednik prawny obecnej RP) mogła utrzymywać liczne dobre gałęzie przemysłu. Oczywiście poza łapówkami przy okazji upychano w tych krajach polską produkcję zbrojeniową a także prekursorsy do broni chemicznej wyprodukowane w zakładach w Sarzynie i w Brzegu Dolnym. Najczęściej szły one za granicę jako transporty „lekarstw w proszku” poprzez Centralę handlową z ulicy Powązkowskiej gdzie prawdopodobnie znajdują się w archiwach wszelkie dokumenty w tym zakresie. Polska specjalizowała się także w tzw. transakcjach trójstronnych gdzie rudy lub koncentraty przywożono z kraju „A” a wywożono pewne towary (zapisane jako wyroby przemysłu elektromaszynowego) do kraju „B” aby kraj „A” mógł wspomagać kraj „B” bez przelewu pieniędzy. Opisany system załamał się w roku 1990 a następnie w niewyjaśnionych okolicznościach były zabójstwa kilku adwokatów, którzy mieszkali na Starym Mieście w Warszawie a wcześniej obsługiwali te transakcje.

Obecnie mamy duże szanse na przywrócenie tych metod postępowania gdyż powstające w Polsce liczne nowe fabryki jak dżdzu potrzebują tych strategicznych metali a nie ma ich dostępnych w Polsce. Na terenie RP w tej chwili powstaje ok aż 50 % nowych fabryk (greenfield) w skali tzw. Unii Europejskiej. Dziesiątki inwestorów zachęconych stabilną sytuacją Polski i wysoko kwalifikowaną kadrą techniczną chętnie budują te fabryki.

Oczywiście jeśli te metale strategiczne mają załatwiać „obce koncerny” i dopiero potem przywozić do polskich fabryk to one zatrzymają lwią część zysków nie firmy polskie. Po prostu transfer zysków z Polski najłatwiej zarobić wpisując do faktur cenę takiego metalu na odpowiednio wysokim poziomie bo nie ma „rynku” czy „giełdy” tych metali – one są na całym świecie załatwiane jako cena X + łapówka Y dla

odpowiedniego reżimu. Oczywiście w razie upadku czy zmiany reżimu zmienia się tylko numer konta bankowego w Szwajcarii.

Oczywiście forma dawania łapówek przy okazji przedsięwzięć wydobywczych nie ma wcale wyłącznie prymitywnej metody dawania gotówki. Prosta gotówka to tylko pierwsza część łapówki, którą trzeba dać, ale dla uruchomienia złoża czy dużego zagranicznego kontraktu np. gazowego jest to bardziej skomplikowane i stosowane tutaj są wyrafinowane metody inżynierii finansowej.

Druga ważna metoda dawania łapówek na świecie to tzw. opcje na akcje. Regularnie firma mająca projekt w kraju dyktatorskim emituje tzw. opcje na akcje (zwykle na 10-15 % wartości kapitału ale wygasające po np. dwóch latach). Ich wartość w momencie emisji jest bezwartościowa tzn. np. cena akcji w czasie emisji opcji wynosi 13 centów a 1 opcja na akcje daje prawo do kupienia jednej akcji po 13 centów. Ale te bezwartościowe opcje (dziś) można sprzedać za grosze spółce założonej przez rodzinę dyktatora. Następnie o ile ten dyktator umożliwi zakup strategicznego metalu czy uruchomienie kopalni to wartość akcji tej firmy idzie ostro w górę a jego rodzina realizuje opcje na akcje uzyskując w ten sposób przychody i to legalne.

Proszę zauważyć, że polskie prawo antykorupcyjne nie nakazuje w zasadzie pokazywania „opcji na akcje” a tylko akcje samych spółek. Zresztą „opcje na akcje” o wiele łatwiej ukryć prawnie.

Kolejna opracowana zasada dawania łapówek dla dyktatorów wywodzi się z Azji Centralnej i została tam wdrożona na szeroką skalę. Rodzina dyktatora zakłada podmiot zupełnie legalny gdzieś w dobrym kraju np. kupuje 5 sklepów o obrocie 0,5 mln dolarów rocznie za 2 mln dolarów. Oczywiście legalnie kupuje tę firmę za pieniądze z „pierwszej” łapówki. Następnie inwestor w tym dyktatorskim kraju co dwa lata gdy wyprowadzi już dywidendę np. 400 mln dolarów z tego kraju (za zgodą dyktatora) to jednocześnie odkupuje (bo jest umowa przedwstępna) od jego rodziny udziały w tej sieci pięciu sklepów za powiedzmy 100 mln dolarów. W ten sposób rodzina dyktatora dostaje legalny przychód 95 mln dolarów teoretycznie w ogóle nie związany z samą kopalnią w kraju dyktatora. Przykład szczegółowego opisu takiej transakcji w Azji Centralnej jest dostępny np. w artykule: https://www.cire.pl/pliki/2/2017/za_kulisami_dep.pdf

Znana jest doskonale sytuacja z projektem na terenie Czech gdzie także była zaplanowana transakcja odkupu akcji dwóch spółek córek od koncernu o ile ten koncern zostanie sprywatyzowany. Prywatyzacja doszła do skutku ale strona, która miała odsprzedać te spółki-córki złamała podpisaną umowę, która de facto była po prostu umową o łapówkę za prywatyzację. Od tego czasu Czesi pilnują swoich interesów i nie dają się nabrać na niepewne umowy bez gwarancji.

Mniej znana zasada dawania łapówek w krajach „dyktatorskich” polega na sprawach dostępu do wody. Praktycznie większość kopalń cennych metali potrzebuje sporej ilości wody do obróbki rudy w celu wydobycia np. litu czy innych metali. Tylko nowy patent Tesli pozwala na zręczne wydobycie litu z materiałów ilastych ale także wymaga sporych ilości wody – opis na <https://www.cire.pl/artykuly/elektromobilnosc-materialy-problemowe/przelomowy-patent>. Mamy tutaj zawsze problem „zapłaty” za tę wodę lub za skażenie jakie powoduje wydobycie. Klasyczna sytuacja była na Grenlandii gdzie niezwykle dobre złoża dysprozu i kilku innych metali można wydobyć ale trzeba wraz z wodą zrzucić do morza sporą promieniotwórczość – opis na https://www.cire.pl/pliki/2/2020/bajki_o_reo_2020.pdf. Złoże to próbował kupić wraz z całą wyspą biznesmen (piastujący urząd jednego z prezydentów) ale mu się nie udało (choć obecnie wraca ten temat i chyba będzie realizowany). Tutaj łapówka miała wyglądać zupełnie inaczej tzn. w postaci przydzielenia obywatelstwa jego kraju wszystkim decydom w tej sprawie.

Przydzielanie obywatelstwa jest stosowane głównie w krajach anglosaskich. Tzn. tam jest oczywistym, że minister przemysłu i minister spraw zagranicznych mogą ustalać wspólnie przydzielenie obywatelstwa dla dzieci/krewnych osób, które dały możliwość inwestycji kapitału danego kraju (na wniosek podmiotu brytyjskiego czy amerykańskiego). Kilka razy sprawy te stały się publiczne i były akceptowane przez Izbę Gmin. Polska przy okazji zmian w artykule 112 Kodeksu karnego mogłaby dodać zapis właśnie o zezwoleniu na „nagradzanie obywatelstwem” za zasługi dla rozwoju gospodarczego RP – po prostu przydział obywatelstwa jest też formą łapówki i niekiedy bardzo skuteczną bo wiąże rodzinę dyktatora z krajem, który dał obywatelstwo jego rodzinie.

W światowym przemyśle wydobywczym dawanie łapówek jest także związane z kwestiami jakości rudy i koncentratu. Otóż w wielu „reżimowych” krajach dokumentacje geologiczne celowo są „zaniżane” co do wartości i jakości rudy. Najczęściej odbywa się to w ten sposób, że organy „reżimowego” kraju zgadzają się na robienie analiz poza krajem. Rudy dla celów prób i analiz metalurgicznych wyjeżdżają a wyniki zjawiają się później z jakiegoś laboratorium zagranicznego i oczywiście pokazują jakość rudy wystarczającą dla budowy kopalni ale nie rewelacyjną. Realnie jednak (co pokazuje obecna awantura w Mongolii opisana np. na <https://www.cire.pl/artykuly/materialy-problemowe/180977-nomadzi-ze-zlozami> i podobna w Kirgistanie) w pewnym momencie okazuje się, iż realnie ruda ma znacznie lepsze parametry – po pierwsze jest to już po ustaleniu kontraktu i często w ogóle nie wie o tym dany kraj bo przeróbka dalsza koncentratu jest już za granicą. Najczęściej właśnie przedmiotem łapówek jest to, że realnie wartość rudy jest znacznie wyższa niż „oficjalna w papierach projektu” a trzeba dać łapówki aby odpowiednie osoby w kraju reżimu nie zwracały na to uwagi i nie żądały np. niezależnego pobierania prób i prawdziwej analizy próbek rudy (często wartość rudy jest znacznie wyższa bo realnie jest w niej jeszcze jakiś cenny składnik ukryty podczas analiz).

Wszystkie te skomplikowane operacje, które zręczne polskie firmy mogłyby realizować na całym świecie, blokuje obecna treść art. 112 ustawy Kodeks Karny. Sytuacja gospodarcza RP dojrzała do sytuacji, w której ten artykuł w swojej anachronicznej wersji nie odpowiada potrzebom nowoczesnej gospodarki XXI wieku. Wnioskuje o to, aby przy okazji zmian prawnych usunąć ten artykuł z ustawy.

Ad: podziemne wolne obszary celne dla magazynowania gazu.

Dokładnie te przemyślenia i analizy nasunęły mi także pomysł aby w podobny sposób ułatwić wszelkiej maści inwestorom możliwość inwestycji w nowe magazyny gazu na terenie Polski. Obecnie monopolista gazowy „robi bokami” i nie ma pieniędzy na budowę tych brakujących magazynów gazu bo potrzebuje przede wszystkim pieniędzy na dokupienie złóż w Norwegii - grozi bowiem uruchomienie Baltic Pipe ale napełnionego tylko częściowo. Wynika to z faktu, iż w Norwegii każdy inwestor sam sobie decyduje o tym gdzie sprzedaje gaz a rurociągi z Norwegii o zdolności przesyłowej o 20-25 % większej od wydobycia są skierowane i do UK i do Niemiec przy granicy holenderskiej i do Danii. Więcej na ten temat można przeczytać np. w artykule www.cire.pl/artykuly/materialy-problemowe/125890-osiolek-i-zlob .

Zatem de facto jeśli nasz monopolista gazowy nie dokupi dodatkowych złóż w Norwegii jak najszybciej to po prostu Baltic Pipe będzie nie wypełniony bo spółdzielnie mieszkaniowe w Londynie, Berlinie i Kopenhadze zawsze zapłacą więcej za gaz w Norwegii - ktoś kto ma „rurę” a nie ma złóż w Norwegii zostanie z częściowo pustą rurą i będzie kompromitacja (podobnie było przez wiele lat z rurą przez Morze Czarne, która stała niemal pusta bo zbudowano ją bez odpowiednich kontraktów na sprzedaż gazu). Co gorsza gaz z Norwegii nie jest ze złóż czysto gazowych, złoża norweskie są to złoża produkujące ropę naftową a niejako odpadem jest gaz (metan) plus LPG (propan-butan). Zatem aby zebrać odpowiednią ilość gazu (metanu) z Norwegii trzeba albo kontrolować odpowiednie udziały w

złożach/projektach albo przebić cenowo innych odbiorców ale to niekiedy w ogóle nie jest możliwe bo ten gaz idzie raczej na wieloletnich kontraktach i nawet przebicie cenowe nic tu nie daje. Z kolei wydobycie ropy w Norwegii zależy od jej cen światowych bo przy okresowych spadkach cen będzie spadek jej wydobycia i mniejsza produkcja gazu itd. itp.

Brak pieniędzy na budowę magazynów gazu w Polsce można, moim zdaniem, ominąć poprzez mechanizm, który nazywam: „Komersyjne podziemne magazyny gazu o statusie wolnych obszarów celnych”.

Moją koncepcję opieram na takich przesłankach:

- na terytorium RP mamy kilkanaście miejsc gdzie warunki geologiczne umożliwiają budowę podziemnych magazynów gazu ale niedużych powiedzmy 150-350 mln m³ każdy. Są to lokalizacje gdzie oczywiście trzeba zapłacić szybko kwoty właścicielom gruntów i zrobić dokładne badania plus projekty;
- koszt budowy tych magazynów jest rzędu 0,8-1,4 USD za m³ pojemności, oczywiście jest to wyłącznie wstępne oszacowanie a doliczając potrzebną infrastrukturę zewnętrzną jest to pewnie więcej;
- sprowadzanie gazu do tych magazynów jest technicznie możliwe poprzez „rewers” na Jamale⁷, który daje takie możliwości techniczne o ile właściciel gazu dostarczy go gdzieś do Europy w okresie letnim a nie zimowym.

Ale istnieją liczne ograniczenia prawno-ekonomiczne i polityczne w tym zakresie. Ściągnięcie 3-5 mld dolarów na te inwestycje w nowe dodatkowe magazyny gazu wymagałoby stworzenia systemu, przy którym ci inwestorzy nie będą podlegać pod polskie prawo energetyczne tzn. te magazyny formalnie powinny być poza obszarem celnym Polski (i tzw. Unii Europejskiej) i nie powinny ich dotyczyć przepisy, które może wymyśleć tzw Bruksela.

Mój pakiet propozycji zawiera takie pomysły:

- podziemne magazyny podlegałyby tylko w zakresie technicznym i koncesyjnym pod przepisy ustawy PGG;
- inwestorzy w te magazyny (można od razu w ustawie wpisać te kilkanaście lokalizacji) inwestować będą de facto w Wolny Obszar Celny („WOC”) utworzony pod powierzchnią ziemi. Tak samo istnieją wolne obszary celne i np. w Gdańsku jest jedyny wolny obszar celny „na wodzie” bo dzięki zachowaniu granic geodezyjnych działek z Wolnego Miasta Gdańska⁸ było możliwe utworzenie WOC „na wodzie” tak, że statek wpływa od razu do WOC bez dodatkowej odprawy celnej samego statku – jest tylko odprawa celna towarów na granicy nabrzeża (!). Tutaj proponujemy to samo tzn., by podziemny magazyn gazu był takim właśnie WOC i rozliczany tak samo jak każdy WOC;
- inwestorzy w te magazyny powinni mieć system „norweski” w zakresie opłat za korzystanie z przestrzeni ziemi. Otóż nie powinni nigdy płacić „pieniędzy” ale powinna być pobierana od nich tylko opłata koncesyjna roczna w stałej ilości gazu. Ta opłata powinna być mniejsza dla małych magazynów np. 2 % pojemności dla najmniejszych i maksymalnie np. 4 % dla największych (tych po ok 300 mln m³). Dodatkowo ewentualnie mogłaby być „karna” opłata za brak wypełnienia gazu np. 1 % za każdą nie

⁷ Oczywiście chodzi tu o przesył gazu z Niemiec do Polski co jest robione też poprzez Jamal.

⁸ W Szczecinie jest nowa geodezja i woda w basenach nie jest częścią lądu i tam działanie wolnego obszaru celnego wymaga odprawy celnej całego statku po jego wejściu do basenu portowego. Geodezja w Szczecinie z okresu przedwojennego została spalona w czasie nalotów alianckich.

zapełnioną pojemność magazynową w danym okresie zimowym co by stymulowało pracę tych magazynów (liczby są tylko przykładowe, do dalszej dyskusji);

- te magazyny w ogóle nie powinny podlegać pod jakiejkolwiek taryfy ustalane przez prezesa URE a formalnie tan gaz „zjawiałby się” w Polsce dopiero o ile inwestor sam zdecyduje, że sprzedaje go w Polsce. Ale wtedy byłby to po prostu gaz z importu (tyle, że z prywatnego magazynu pod ziemią);

-inwestor musi mieć zagwarantowane, że nie musi mieć spółki na terytorium Polski bo przecież gaz nie jest w ogóle w magazynie w obszarze celnym w Polsce. Zatem musi być gwarancja, że rząd ani tzw. służby specjalne nie ingerują w to kto i jak sobie magazynuje gaz i czyj gaz jest w danym momencie oraz jak zmienia się własność gazu w tym magazynie. Polecamy np. zasady magazynu holenderskiego, który jest ulokowany kilkanaście kilometrów od Amsterdamu tuż na morzu ale całość pompowni jest na lądzie przy Alkmaar. Jest to TAQA Gas Storage Bergermeer. W tym magazynie Gazprom ma 19,6 GWh pojemności magazynowej a oczywiście polski monopolista mógł ale nie chciał i nie miał pieniędzy aby sobie wykupić udział w tym magazynie. Gazprom wykupił sobie tę pojemność m.in. ze środków, które całe lata płacił mu głupi polski odbiorca. To co posiada Gazprom w Bergermeer to właśnie brakujące nam minimum 20 GWh zdolności magazynowej.

Uwaga: Dokumenty na temat tego dlaczego głupi Polacy nie kupili sobie udziałów w Bergermeer i kto konkretnie w rządzie polskim nie dał na to zgody znajdują się gdzieś w organach rządowych. W razie potrzeby mogą pomóc w ich odszukaniu.

- oczywiście można też zrobić system, że w tych WOC np. 30 % powinny mieć jako udział w pojemności magazynu polskie podmioty (ale tylko odbiorcy gazu) czyli podobnie do systemu „holenderskiego”.

- wszelkie inwestycje w te komercyjne magazyny gazu powinny być chronione odpowiednimi gwarancjami rządowymi przed wywłaszczeniem czy zmianą przepisów - może się bowiem zdarzyć jakiś następny rząd w Warszawie chcący znacjonalizować te ładne nowe komercyjne magazyny gazu więc inwestorzy będą żądać odpowiednich gwarancji – ale to łatwo napisać.

- ponadto dobrze byłoby wpisać do ustawy, iż tego typu WOC mają także prawo wykupywać zdolność regazyfikacyjną w nowych terminalach FSRU czy terminalach LNG. Generalnie te firmy prowadzące WOC będą zainteresowane także dostarczaniem gazu więc mogą tego potrzebować aby nie bazować tylko na rewersie.

- i to co jest najważniejsze należy zabezpieczyć te nowe magazyny gazu przed jakimikolwiek ingerencjami prawa tzw. Brukseli. Widać już wyraźnie, iż na terenie tzw. Brukseli istnieje poważna grupa ludzi, którzy doprowadzili do rażącej sytuacji z bezpieczeństwem energetycznym Europy. Ta grupa niekompetentnych osób może kolejnymi przepisami „unijnymi” zagrozić opłacalności takich magazynów gazu lub wręcz spowodować poważne utrudnienia w ich działaniu – należy od razu w ustawie określić, że te magazyny w żadnym razie nie podlegają pod żadne prawo unijne – to jest bardzo ważny zapis bo urzędnicy w Brukseli za łapówki od Gazpromu mogą wymyśleć jakieś zasady dostępu stron trzecich, opłaty, podatki czy przepisy o tym, iż takie magazyny są „nieekologiczne” itd. itp. aby zablokować ich działanie. Trzeba od razu w ustawie odpowiednio zabezpieczyć te magazyny przed jakąkolwiek ingerencją Brukseli – tutaj proponuję bazować na wyroku TK wspomnianym na samym początku.

Przy dobrym napisaniu takich zmian do ustawy grupa inwestorów z całego świata będzie szukać możliwości inwestowania w Polsce a realnie zrobienie badań i projektów wykonawczych to maksimum dwa - trzy lata od uchwalenia dobrej ustawy.

Wszelkie inne szczegóły koncesyjne powinny być zawarte w umowach o użytkowanie górnicze (tak jak się to robi na świecie od XV wieku) i ustawa powinna dawać szerokie uprawnienia do negocjowania szczegółów tych umów o użytkowanie górnicze – tak aby zrobić to szybko i prosto. Tzn. inwestorzy powinni być „obsługiwani w jednym okienku”⁹ czyli wszystkie sprawy powinni mieć w jednej kompleksowej umowie o użytkowanie górnicze plus sprawy podatkowo-prawne plus sprawy gwarancji rządowych plus sprawy niezależności od tzw. prawa unijnego itd. itp. W razie potrzeby znajdą się dobrzy specjaliści do takich umów – chodzi tu o to aby nie iść przez system „rozporządzeń” ale od razu ta ustawa powinna dawać określone uprawnienia w imieniu Skarbu Państwa do negocjacji umów o WOC – gdzie w jednej umowie zawarte będą i sprawy z ustawy PGG i sprawy celne i sprawy dot. włączenia do systemu gazowego itp. Tzn. inwestor w WOC gazowy powinien mieć pełny zakres praw i obowiązków w jednej umowie podpisywanej raz przed rozpoczęciem projektowania wykonawczego dla takiego magazynu.

I wtedy duża grupa zagranicznych inwestorów (też pewnie tych oligarchów ukraińskich wspomnianych wcześniej) przystąpi do równoległe do budowy magazynów gazu w Polsce aby sobie dalej handlować gazem w całej Unii Europejskiej. Jak to zorganizować takie „komercyjne” budowanie wymaga szerszych opisów w ustawie ale jest to łatwe i znane na świecie.

Dodatkowe zapisy ustawy o pozbawieniu niektórych praw osób, które mogą próbować blokować/oponować/protestować itp. przeciwko budowanie takich magazynów gazu.

Cała ustawa o przyspieszeniu budowy magazynów będzie „bezzębna” jeśli nie będzie w niej istotnych zapisów karnych wobec osób, które mogą spowalniać/blokować/ zatrzymywać budowę takich magazynów gazu.

W szczególności proponuję aby ustawa nakazywała kopiowanie przez informatyków 100 % korespondencji w sprawie budowy magazynów gazu na odpowiedni serwer u Prokuratora Generalnego. Odpowiedni eksperci prokuratora Generalnego powinni na bieżąco kontrolować czy osoby z administracji państwowej, operatora systemu, władz lokalnych, władz samorządowych itd. itp. lub jakieś organizacje próbują w jakikolwiek sposób zablokować budowę takich magazynów.

W stosunku do dowolnych osób, w tym szczególnie w zarządach spółek kontrolowanych przez Państwo w tym u monopolisty gazowego jakiegokolwiek stwierdzenie próby blokowania budowy magazynów powinno, na wniosek Prokuratora Generalnego RP, prowadzić do usunięcia ze stanowiska danej osoby. Można też zapisać jakieś dodatkowe kary ale to już według uznania zainteresowanych.

Tego typu proste i niekosztowne zapisy będą skutecznym „toporem” powodującym, że dotychczas nieudolnie zachowujące się osoby, ciągle szukające wytłumaczenia dlaczego czegoś nie zrobiono, zmieniają się w osoby energiczne i realizujące dzień i noc te strategiczne inwestycje.

Skopiowanie całości korespondencji na inny serwer i kontrolowanie jej przez niezależnych ekspertów u Prokuratora Generalnego RP da większe szanse na realizację ww. zadań niż jakiegokolwiek „nakazywanie” przez przełożonych. Dotychczasowa praktyka „pełnomocników” jest bowiem skompromitowana gdyż te osoby doprowadziły do sytuacji Anno Domini 2025:

- mamy za mało magazynów ropy w stosunku do np. Korei czy Japonii pod względem dni (mikromagazyn na Stogach i mikro magazyn na Plebance) co jest kompromitujące;
- mamy ciągle tylko jedną starą skorodowaną rurę z Gdańska do Płocka do transportu ropy;

⁹ To jedno okienko to powinien być właśnie Główny Geolog Kraju plus Państwowy Instytut Geologiczny

- mamy za mało magazynów gazu – opis jw.;
- mamy brak mocy dyspozycyjnych w energetyce co potwierdza zatwierdzony właśnie „Plan rozwoju” dla PSE S.A.;
- mamy kompromitujący import LPG przez Wilhelmshafen (Niemcy) zamiast własnego terminala na 3-5 mln ton LPG, który dawno powinien powstać;
- mamy dopiero w budowie pierwszy FSRU gdy Niemcy potrafiły w dwa lata postawić 5 FSRU u siebie i nawet osiągnęły to, iż jeden już jest minimalnie niewykorzystany w Q1 2025 bo mają wystarczające zaopatrzenie w gaz (jak na razie);
- mamy celowo wywołaną sytuację zbyt małych ilości mocy do rozładunku węgla w portach – po to aby podtrzymywać monopol Śląska co za chwilę po raz kolejny odbije się czkawką. Wiadomo, że były próby organizacji budowy dużego terminala do importu węgla ale pewni politycy celowo zablokowali ten projekt;
- cały system jest coraz bardziej wrażliwy i mało stabilny a w zasadzie nawet nieduża awaria techniczna w tym systemie może położyć gospodarkę polską na łopatki.

Wszystkie wspomniane powyżej przykłady pokazują, że istnieją liczne, zawinione przez polityków wszystkich prawie partii sytuacje a sprawa magazynów gazu to tylko fragment szerszej nieudolności organów „regulacji” i organów „administracji”.

W związku z powyższym składam formalny wniosek o to, aby przynajmniej w sprawie magazynów gazu odłożyć na chwilę spory partyjne (rozumiem, iż zainteresowane osoby z rządu i Kancelarii Prezydenta toczą między sobą walkę polityczną o różne kwestie) i proponuję, aby zrobić co należy:

dokonanie zmian w art. 112 ust 5 Kodeksu karnego oraz wprowadzenie możliwości przyspieszonej budowy magazynów gazu na terytorium RP w dwóch wersjach („państwowej - strategicznej” i „prywatnej - komercyjnej”) wraz z pozbawieniem pewnych praw osób, które doprowadziły do obecnej sytuacji w tym zakresie lub będą próbować w przyszłości blokować taką budowę magazynów.

Jednocześnie na mocy odpowiednich przepisów o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na ujawnienie moich danych osobowych jako autora tej petycji, w razie potrzeby mogę podać dodatkowe oświadczenie. Kontakt ze mną jest możliwy też telefonicznie na [REDACTED]

Gdyby w tej sprawie zainteresowani (pomimo realizowanej walki politycznej między sobą) chcieliby się spotkać na jakimś neutralnym terenie to jestem gotów coś zaaranżować na terenie Warszawy.

Z poważaniem

